



**DRUGI Z DZIESIĘCIU** str. 4

**ZIMOWISKO ALASKA** str. 6

**BANK KAWAŁÓW** str. 16



# KONTAKTY

6 (849)

9 LUTEGO 1997

CENA 1,20 zł

MARIA TOCKA

## Dobroczyńcy

— Mój stan majątkowy nie jest przedmiotem tej sprawy. To skandaliczne. Burmistrz doprowadził nas do sytuacji bez wyjścia. Nie mamy z czego żyć. Pieniądze za koncesję nie były żadnym dobrowolnym datkiem — zapewniała Sąd Wojewódzki w Łomży Larysa Kozłowska z Zambrowa, domagając się od burmistrza Zambrowa zwrotu darowizny wpłaconej kilka lat temu na cele społeczne za koncesję na handel alkoholem.

str. 7



Fot. GABS-FOTO

Na literę „S” zaczynają się: siła, sprawiedliwość, serce, sprawność, samodzielność, skuteczność, surowość, stałość, sumiennosc, spolegliwość, solidność, słusność.

Na literę „a” — jedynie aktywność.

Razem „S.A.S.”

Te hasła widnieją na ulotce przyklepionej na drzwiach zrujnowanego budynku. Obok rozmazana twarz komandosa i tarcza z rysunkiem miecza ze stylizowanymi skrzydłami.

Pod litanią przymiotów umysłu i charakteru, rozpoczynających się na literę „s” podpis: Stowarzyszenie Aktywności Społecznej. I warszawski adres. Jest jeszcze deklaracja: „Zasada dobrowolności jest najlepszą gwarancją przyjmowania kandydatów, których cechuje odpowiednie morale. Sprawność fizyczna nie ma takiego znaczenia przy zaciągu do S.A.S. Łatwiej bowiem młodego człowieka wytrenować sprawnościowo niż rozwinąć umysłowo”.

## Komandos z Sulina

JOANNA GOSPODARCZYK

str. 8-9

GABRIELA SZCZĘSNA

## Szczurza ulica

W trójkę postanowili wpaść na jednego do kawiarni przy ulicy Polowej w Łomży. Polowa to centrum miasta, wyszli po siedemnastej. Zrobili kilka metrów. I nagle posypały się na nich ciosy pięścią i kopniaki. Młodzi napastnicy bili na oślep.

— Używali jakichś narzędzi. Ja dostałem w głowę czymś twardym, a potem ściągnęli ze mnie kurtkę. Kolegom zabrali rzeczy osobiste — opowiada jeden.

— Poczułem ciosy w plecy, głowę, klatkę piersiową — mówi drugi. — W pewnym momencie zobaczyłem leżącego na ziemi kolegę, a drugiego kłęczącego przy nim z zakrwawioną głową.

Kolega doznał ciężkich obrażeń ciała; został natychmiast przewieziony do szpitala w Białymstoku.

str. 5



## W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Zuzanna Prorok o tapicerskim biznesie • Katarzyna May o żółwym pogotowiu • Gabriela Szczęsna o procesie sprawców śmierci Sylwka.

Ponadto: stanowiska do spraw różnych • wyniki konkursu „Wędkarski okaz 1996 roku”.

**GEORGE WOICI, II SEKRETARZ AMBASADY KANADY**, był gościem wojewody łomżyńskiego. Pierwsze spotkanie służyło wstępnej wymianie informacji i poznaniu możliwości współpracy.

**PRZESZŁO 800 PRZYPADKÓW GRYPY**, głównie w rejonie Łomży i Grajewa, zanotowały służby sanitarne w styczniu.

**ZAKŁAD KARNY W GRADACH WONIECKU BĘDZIE PIERWSZY W KRAJU**, w którym obsługę stanowić będą pracownicy cywilni, zapowiada Wacław Eilmes, dyrektor Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Białymstoku. Cywile obejmą stanowiska wychowawców i administracyjne, a mundurowi stanowić będą tylko ochronę obiektu. Przyszli pracownicy zakładu przejdą najpierw szkolenia w więzieniach.

**OKOŁO 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZEBRAŁ FUNDUSZ OBRONY ŻYCIA**, powołany w diecezji przez biskupa Stanisława Stefankę w grudniu. Zdaniem biskupa za pośrednictwem Funduszu pomoc powinna trafić przede wszystkim do rodzin, które znalazły się w trudniejszej sytuacji, ale chcą mieć dzieci i pracować. Dla ordynariusza diecezji jest to także sposobność zaktywizowania katolików świeckich do działań na rzecz wspólnoty wiernych.

**ŁOMŻYŃSKI SĘDZIA JERZY BUJKO**, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, otrzymał nominację na sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego.

**LIKWIDACJĘ KOMISARIATÓW** w Turośli, Bogutach Piankach i Kobylinie Borzymach ze względów oszczędnościowych zapowiada Komenda Wojewódzka Policji. Samorządy tych gmin podjęły się współfinansowania kosztów utrzymania policji.

**SER DOJRZEWAJĄCY „KOLDAMER”** ze spółdzielni mleczarskiej „Kurpianka” w Kolnie zdobył jeden z medali Targów Spożywczych TASPOL we Wrocławiu.

**WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZAKUPI TRZY KARETKI** ze specjalistycznym wyposażeniem dla Łomży, Kolna i Zambrowa. Pogotowie zbiera także pieniądze na zakup inkubatora przewozowego dla noworodka.

**DOCHÓD Z AKCJI WIGILIJNE DZIEŁO POMOCY DZIECIOM**, w której sprzedawane były bożonarodzeniowe świece, Caritas w Łomży przeznaczył na paczki dla dzieci z rodzin biednych i zagrożonych patologią oraz na organizację wspólnych wieczerzy wigilijnych. Ogółem w kraju akcja przyniosła 5,5 miliona złotych.

**PRZEDSTAWICIELE WOJEWODY I SPÓŁKI Przedsiębiorstwa Przemysłu Bawełnianego „Zamtex” S.A.** w Zambrowie podpisali

umowę przedwstępną, dotyczącą prywatyzacji przedsiębiorstwa Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Zamtex”. Oznacza to rozpoczęcie końcowej fazy sprzedaży zakładu firmie utworzonej przez kooperantów i pracowników „Zamtexu”. Zgodę na sfinalizowanie transakcji musi wyrazić Ministerstwo Skarbu.

**KONTROLĘ WYKORZYSTANIA FUNDUSZY SOCJALNYCH** w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym przeprowadziła Państwowa Inspekcja Pracy na wniosek szpitalnej „Solidarności”. Związkowcy podejrzewali, że zbyt wiele pieniędzy przeznaczonych zostało na różnego rodzaju „imprezy integracyjne” np. wędkarskie zamiast na pomoc socjalną. Kontrola wykazała drobne nieprawidłowości w gospodarowaniu pieniędzmi socjalnymi, ale nie potwierdziła zarzutów rozrzutności.

**POWSZECHNE SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW „SPOŁEM”** Z KILKU MIAST północno-wschodniej Polski m.in. Łomży, Grajewa i Zambrowa utworzyły spółkę o nazwie Białostocka Agencja Handlowa Społem. Firma z kapitałem założycielskim 100 tysięcy złotych i reprezentująca 200 sklepów spożywczych chce w ten sposób uzyskać możliwość zakupu towarów u producentów i w dużych hurtowniach na korzystniejszych warunkach niż poszczególne spółdzielnie.

**NOMEKSY, CZYLI W PEŁNI PROFESJONALNE STROJE OCHRONNE**, zaczęły trafiać do łomżyńskiej straży pożarnej. Chronią one zarówno przed zbyt wysoką, jak i zbyt niską temperaturą, prądem, a buty np. przed przysięgnięciem stóp. Kompletny strój jest dosyć drogi, dlatego straż wyposażana będzie stopniowo: do końca roku odzież ochronną powinna otrzymać połowa ze 180 zawodowych strażaków w województwie.

**W WOJEWÓDZTWIE ZNAJDUJE SIĘ 27 WYSYPISK ŚMIECI**. Najbardziej nowoczesne, spełniające wszelkie wymogi ochrony środowiska, mają Goniądz, Miastkowo i Radziłów. Powstaje także również w Zambrowie. W tym roku budowę wysypiska rozpoczną Kolno, Rajgród i Zbójna, a Wysokie Mazowieckie przystąpi do modernizacji i rozbudowy.

**OKOŁO 600 DZIECI W WIEKU SZKOLNYM UPOŚLEDZONYCH** umysłowo uczy się w specjalnych placówkach, których Łomżyńskie ma 4: Zespoły Szkół Specjalnych w Łomży i Grajewie oraz Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze w Długoborzu (gm. Zambrow) i Nurze. W Szkołach Podstawowych w Podgórzu (gm. Łomża) i Rutkach zorganizowano po klasie specjalnej. Około 400 dzieci

niepełnosprawnych (głównie upośledzonych umysłowo) uczy się w szkołach masowych.

**PODRÓŻ „ZA JEDEN UŚMIECH”** odbyli przedstawiciele środowisk kulturalnych Łomży i Zambrowa do zaprzyjaźnionego francuskiego miasta Rambouillet. Na granicy polsko-niemieckiej nie mieli pieniędzy na kaucję za wzięcie do Francji dzieła plastyczne (w końcu zapłacili francuscy organizatorzy wystawy). W drodze powrotnej nie mieli również pieniędzy na naprawę zepsutego samochodu i wrócili pociągiem z biletami zafundowanymi przez polski konsulat.

**NA TURNUSY REHABILITACYJNE ZAPRASZA** Fundacja CITON w Łomży. Istnieje możliwość dofinansowania pobytu na leczeniu przez Państwowy Fundusz Rehabilitacyjny. Warunkiem skorzystania z rehabilitacji jest grupa inwalidzka i częściowe pokrycie odpłatności. Pierwszy turnus odbędzie się w Ciechocinku. Skierowania można otrzymać w siedzibie Fundacji (Szosa Zambrowska 1/27).

**STYCZEŃ NA DROGACH** województwa: 24 wypadki, 9 zabitych i 35 rannych.

**W STYCZNIU STRAŻACY ŁOMŻYŃSKIEGO SPIESZYLI NA RATUNEK** 96 razy, w tym 62 do pożaru. Najwięcej wybuchło ich w obiektach mieszkalnych (20) i w rolnictwie (13) głównie z powodu wad urządzeń i instalacji elektrycznej (18) oraz nieostrożności dorosłych. Najczęściej paliło się w Łomży i Zambrowie (po 13 pożarów). Ogień strawił mienie wartości 398 tysięcy złotych, a dzięki strażakom ocalało mienie wartości 2 mln 372 tysiące złotych.

## ROCZNICA ZBRODNICZEJ WYWÓZKI

1300 osób zrzesza Związek Sybiraków w Łomżyńskim. Od chwili wstania organizacji w 1989 roku zmarło około 150.

Szacuje się, że na Wschód Rosjanie wywieźli około 6500 mieszkańców dzisiejszego województwa, z których dwie trzecie stanowiły dzieci. Nie wrócił co trzeci. Zmarli z głodu, zimna, wycieńczenia. Najwięcej ofiar śmiertelnych zebrała pierwsza wywózka w lutym 1940 roku. Obok przede wszystkim rodziny ziemiańskie, inteligentne, oficerskie, tuż przed wybuchem wojny 1920 roku, które trafiły w okolice kręgu polarnego. Był oczywisty: unicestwienie. Nie trzeba było specjalnego wysiłku, dzie ci nie byli przyzwyczajeni ani do ciężkiej pracy, ani do tak srogich warunków klimatycznych. Nie wróciło wiele całych rodzin. Wśród zmarłych wyrzucano po drodze do miejsca zesłania. Kolejne wywózki objęły w większości ludność wiejską. Trzecia, ostatnia, w styczniu 1941 roku stwarzała największą szansę przeżycia: Polacy potrzebowali jako siła robocza w obliczu wojny z Niemcami.

Wśród społeczeństwa panuje przekonanie, że represje NKWD były odwetem za działalność podziemną Polaków, że budzenie się ruchu oporu przeciw radzieckiemu okupantowi. Tymczasem okazuje się, że działalność NKWD o zesłaniach Polaków pochodzi z 19 września 1939 roku. Tak więc bez względu na sytuację polityczną, naród polski od początku był skazany na zagładę.



## ZNAKI CZASU

• Tylko 58 proc. Polaków wzięło w rękę w ubiegłym roku choćby jedną książkę, w tym encyklopedię, słownik. Aż 42 proc. czyta, a nawet nie przegląda książek, wynika z najnowszego raportu Instytutu Książki i Czytelnictwa BN.

• Sąd Rejonowy w Opolu skazał na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata z warunkami łagodnymi studenta, który nie zapłacił za łapówki od studentów.

• Budżet państwa może odciążyć ponad 195,5 tys. zł z tytułu ulg i podatków nie zapłaconych przez osoby, które sprowadziły w ramach mienia przesiedleńczego samochody, niezgodnie z prawem skorzystały z ulg celnych.

• Niegospodarność Przedsiębiorstwa Państwowego „Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne” pokrywana jest wzrostem cen podręczników szkolnych, stwierdzili inspektorzy NIK.

• „Episkopat nie jest do wyrażania ani do odrzucania, ani do poparcia projektu konstytucyjnego. Episkopat czuje obowiązek przedstawienia wiernym wszystkich jego poważnych mankamentów”, powiedział o projekcie konstytucji bp Tadeusz Pieronek radiu Trójce.

• Prezydent RP zarabia 70 tys. zł, prezydent Warszawy — 10 tys., Wrocławia — 8300, Krakowa — 5052, urzędnik gminny 1400, burmistrz 1000, dało „Życie Warszawy”.



## TRUCIZNA W APTECZCE

Pod koniec stycznia do łomżyńskiego szpitala przywieziono czworo rodzeństwa w wieku od 7 do 4 lat z objawami zatrucia nieznaną ilością leku psychotropowego.

— Dzieci były w bardzo ciężkim stanie — mówi doktor Janusz Mierzejewski. — Troje starszych znajdowało się w głębokiej śpiączce, najmłodsze, nieprzytomne, zostało umieszczone na oddziale intensywnej opieki medycznej. Na szczęście, w porę rodzice przypomnieli sobie, co ta za lek, więc wiedzieliśmy jak ratować. W takiej sytuacji ważne jest wszystko: resztki opakowania, ulotka informacyjna o leku.

Poprawa zaczęła następować już po kilkunastu godzinach, u najmłodszego po nieco dłuższym czasie. Rodzeństwo już opuściło szpital.

Fakt zatrucia dziecka lekiem lub innym środkiem nie jest odosobniony. Każdego roku z tego powodu do łomżyńskiego szpitala trafia kilkudziesięciu małych pacjentów.

— Przyczyną zatrucia w około 80 proc. są leki uspokajające, a następnie sercowo-naczyniowe, powodujące między innymi zaburzenia pracy serca i ciśnienia, przytomności — mówi doktor Mierzejewski. — Często bardzo groźny w skutkach okazuje się zażyty przez dziecko kalik w tabletkach, który powoduje oparzenia jamy ustnej i przewodu pokarmowego. Trafiają do nas również dzieci zatrute środkami czystości i ochrony roślin, naftą, benzyną. Latem zaczyna się sezon zatruczeń grzybami oraz owocami różnych krzewów polnych i leśnych. Niestety, nie zawsze udaje się dziecko uratować.

Leki, szczególnie w postaci kolorowych tabletek, oraz środki higieny w kolorowych opakowaniach kuszą. Małe dziecko jest ciekawe i wszystko mu smakuje. A już na pewno sięgnie po butelkę z oranżadą czy sokiem. I nagle okazuje się, że w pojemniku, zamiast zdrowego napoju, była substancja trująca! W ten właśnie sposób wielu rodziców przechowuje wszelkie groźne płyny! To szczególna niefrasobliwość. Zdarza się niejednokrotnie, że o prawdziwej zawartości butelek nie wiedzą nawet wszyscy domownicy!

Bywa również, że do szpitala, z powodu zatrucia lekiem lub inną substancją, to samo dziecko trafia wielokrotnie!

— Każdy lek, nawet witaminy, zażyty w nadmiarze jest groźny — mówi doktor Marianna Bujko, zastępca dyrektora do spraw leczenia Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży. — Apeluję więc o odpowiedzialność do rodziców i opiekunów: leki i inne niebezpieczne substancje muszą być dla dzieci niedostępne! Chcę też uczulić dorosłych na inny problem: wyrzucania na śmietnik leków przeterminowanych. Właśnie tam często znajdują je dzieci, które potem trafiają do nas z objawami ciężkiego zatrucia. W sytuacji, kiedy liczy się każda sekunda, wtedy szczególnie trudno ustalić, co dziecko zażyło. (gab)

POWRÓT DO TEMATU

## Nauczyciel zawieszony

3

„Każda prawda będzie straszna” — taki tytuł nosił tekst opisujący incydent, który wydarzył się w jednej ze szkół podstawowych Łomżyńskiego („Kontakty” nr 47/96)

Dziesięcioletnią Kasia opowiadała, że w listopadzie nauczyciel zaprowadził ją do szkolnej kotłowni. Co działo się z zamkniętymi drzwiami, wie tylko uczennica i nauczyciel. Według relacji Kasi pan od zajęć technicznych przytulił się do niej, przycisnął ją do siebie, ręką zaczął gładzić po pierś. Dziewczynka wyrwała się i wybiegła z kotłowni.

Sprawa nie ma jeszcze finału. Bardzo wnikliwie bada ją Prokuratura Rejonowa w Łomży.

Prokurator prowadząca dochodzenie wystąpiła z wnioskiem do Kuratorium Oświaty o zawieszenie nauczyciela w czynnościach służbowych i odsunięcie go od zajęć z młodzieżą.

— Równoległe z wnioskiem z prokuratury o zawieszenie nauczyciela w pełnieniu obowiązków wystąpił także dyrektor szkoły, w której pracuje — poinformował Andrzej Piechociński, rzecznik dyscyplinarny dla nauczycieli przy wojewodzie łomżyńskim.

Nauczyciel 6 grudnia ubiegłego roku, czyli miesiąc i dwa dni po incydencie, został zawieszony w pełnieniu obowiązków nauczyciela aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Rzecznik dyscyplinarny Andrzej Piechociński poinformował, iż po całkowitym zamknięciu dokumentacji w tej sprawie będzie wnioskował, by zajęła się nią Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy wojewodzie łomżyńskim, której przewodniczy Ryszard Żbikowski.

Do sprawy powrócimy. (m)

## UPÓR STAWISK

— Minister edukacji nie odpowiedział na żadne z pięciu pism wysłanych do niego w zeszłym roku. Nie odpowiedział także na pismo wysłane w styczniu. Pozew jest już przygotowany; kierujemy sprawę do Sądu Wojewódzkiego w Łomży — mówi Jerzy Bielawski, burmistrz Stawisk.

Długi oświaty w gminie Stawiski wynoszą 147 tysięcy nowych złotych. Zaległości dotyczą: składek ZUS, podatku odprowadzane go do urzędu skarbowego oraz składek na fundusz socjalny.

Rada gminy Stawiski od momentu przejęcia gmin i przekazanej subwencji na szkolnictwo, czyli od stycznia 1996 roku protestowała przeciwko zaniżonej dotacji. Mimo przymiarek i finansowych łamigłówek radni nie byli w stanie znaleźć satysfakcjonującego rozwiązania. Zawsze było coś za coś.

Radni uważają, że ministerialne zobowiązania sięgają 90 260 złotych. O odzyskanie tych pieniędzy będą ubiegać się w sądzie. Natomiast inne wydatki związane z utrzymaniem szkół (remonty, konserwacje, transport) dodatkowo pokryli z kasy gminy.

Stawiski nie są jedyną gminą, która przymierza się do wystąpienia przeciwko Ministerstwu Edukacji Narodowej na drodze sądowej.

## CZY ŁOMŻYŃSKIE SIĘ ZAŁAPIE?

Fundusz pomocowy PHARE, dysponujący środkami przeznaczonymi na pomoc Polsce przez kraje Europy Zachodniej, planuje wprowadzenie programu Struder II do dwóch wybranych województw tzw. Ściany Wschodniej. Program przeznaczony jest dla rejonów, które szczególnie ciężko przechodzą okres dostosowywania się do warunków gospodarki rynkowej. M.in. pomaga w rozwoju przedsiębiorczości, tworzeniu małych i średnich firm. Sondażową wizytę złożył w Łomży ekspert PHARE profesor Grzegorz Gorzelak, który ma rekomendować władzom Funduszu województwa do objęcia pomocą. W grę wchodzi możliwość pozyskania około 3,5 miliona złotych rocznie do roku 2000.

## CHACHAJ W KIELCACH

Tadeusz Chachaj, dyrektor Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, został zaproszony do prowadzenia „Walentynkowego Koncertu” z Państwową Filharmonią im. Oskara Kolberga w Kielcach. W programie koncertu m.in. utwory taneczne w aranżacji dyrektora Chachaja.

## GŁOSUJ NA MISTRZÓW

W ogólnopolskim konkursie na najlepsze gospodarstwo indywidualne i firmę pracującą na rzecz rolnictwa „Agroliga 96” Łomżyńskie reprezentuje Andrzej Mioduszecki ze wsi Jawory i firma „Primator” z Czyżewa.

Głosować można tylko do 7 lutego; zgłoszenia należy wysłać pod adres: Redakcja „Agrobazar”, ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa lub Telewizja Polska „Notowania”, ul. Woronicza 17, Warszawa.

## TRAGEDIA Z NIEPOCZYTAŁNOŚCI

Prokuratura łomżyńska umorzyła śledztwo przeciwko mieszkance Łomży Aldonie S., która latem ubiegłego roku spowodowała śmierć trzyletniego synka. Najpierw w domu zadała mu ponad trzydzieści ciosów nożem. Potem zaniósła dziecko nad Narew, gdzie żyjący jeszcze chłopczyk wysunął się z jej rąk i utonął. Badania wykazały, że matka trojga dzieci była w chwili dokonywania zbrodni całkowicie niepo czytana. Sąd uznał, że powinna być umieszczona w zakładzie psychiatrycznym ze względu na zagrożenie, jakie stwarza dla otoczenia.

## AMBICJE SOKÓŁ

Sokoły rozpoczęły starania o odzyskanie praw miejskich, które utraciły tuż po II wojnie światowej, w 1950 roku. Wzorem Tykocina i Suchowoli, którym udało się odzyskać prestiż miasta, radni zaczęli pierwsze działania. Organizowane jest towarzystwo, które skupi miłośników Sokół. Sekretarz gminy skontaktował się z Towarzystwem Heraldycznym, gdzie trzeba odszukać historyczny, zgodny z autentycznym wizerunkiem, herb miasta.

— Mamy jeszcze sporo pracy przed sobą. Mimo że nie ma wymogu ilości mieszkańców miasta, będziemy musieli przeprowadzić referendum wśród mieszkańców — mówi Józef Zajkowski, wójt Sokół. — Poza tym potrzebne są nam zgody z różnych urzędów.

## AWS PRZED SELEKCJĄ

Akces do Rady Okręgowej Akcji Wyborczej „S” zgłosił oddział NSZZ „Solidarność” w Wysokim Mazowieckiem, samorządowa Liga Krajowa oraz Polskie Stronnictwo Ludowe — Porozumienie Ludowe. AWS wyznaczyła pełnomocników do tworzenia struktur w poszczególnych gminach. Do końca marca ugrupowania wchodzące w skład Akcji w województwie mają przedstawić swoje kandydatury na przyszłych parlamentarzystów. Potem nastąpi selekcja według, jak powiedział przewodniczący Rady Okręgowej Sławomir Zgrzywa, kryterium predyspozycji i umiejętności, a nie zasług.

## POLACY NA LITWIE

Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów zaprasza na seminarium z zakresu historii pod kierunkiem prof. Michała Gnatowskiego. Tym razem dr Zenon Krajewski wygłosi referat nt. „Polacy w Republice Litewskiej w latach 1918-1926. Życie polityczne”. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 8 lutego (godz. 12.00, sala nr 18) w siedzibie Towarzystwa przy pl. Kościuszki 2.

## ZAPROSILI NAS...

• Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i młodzież I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży — na 33. zabawę choinkową dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka.

• Rzecznik prasowy Sądu Wojewódzkiego w Łomży — na spotkanie poświęcone ocenie wyników pracy sądów województwa.

• Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów — na kolejne seminarium z zakresu historii. Dziękujemy.

KONTAKTY



Wszystko zaczęło się dwa lata temu podczas oglądania telewizji. Mariusz spróbował liczyć swoje dobre odpowiedzi na pytania konkursowe. Wynik był niezły. Zgłosił się na eliminacje do turnieju.

— Jechałem bez przygotowania, na luzie. Odpowiedziałem na dziewiętnaście pytań z dwudziestu — opowiada.

Po przejściu przez eliminacje uznał, że warto walczyć o wygraną. Sięgnął po encyklopedię, podręczniki historii, mitologię.

— W przyswajaniu niebanalnej wiedzy, różnych ciekawostek, pomaga mi moja dobra pamięć: słuchowa i wzrokowa — mówi Mariusz Kaliś. — Wystarczy, że raz przeczytam tekst i zapamiętuję najważniejsze dane. Poza tym trzeba być na bieżąco i orientować się w wydarzeniach politycznych i kulturalnych.

Dobrze czuje się zwłaszcza w historii, geografii i muzyce. Przed startem musiał przypomnieć sobie dokładnie mitologię grecką i rzymską.

— Bardzo ważna podczas turnieju jest umiejętność skoncentrowania się. W ciągu trzech sekund trzeba odnaleźć właściwą odpowiedź. Prowadzący, Tadeusz Sznuć, stworzył sympatyczną atmosferę w studio, mimo to na początku byłem bardzo zdenerwowany — opowiada.

Pierwszą rundę zaczął od odpowiedzi na pytanie, do jakiego kontynentu należy półwysep Synaj. Odetchnął: geografia. Miał jednak przecucia. Przed wyjazdem do Warszawy zaczął szukać informacji o opowieści „Śniegi Kilimandżaro”. Sprawdził, że napisał ją Ernest Hemingway. I, niestety, zbieg okoliczności, to pytanie zadał mu prowadzący.

Po wygraniu pierwszej edycji, kiedy okazał się najlepszy z dziesięciu zawodników, wszedł do super finału, gdzie spotkało się dziesięciu zwycięzców. Wśród nich był także Piotr Talaga z Grajewa.



**Cyklamen, czyli zwykły fiołek alpejski zdecydował, że Mariusz Kaliś nie zdobył pierwszej nagrody w teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. Student inżynierii sanitarnej z Łomży zapomniał, jak brzmi nazwa naukowa tego fioletowego kwiatka. Mimo tego, zdobył największą ilość punktów wśród startujących w ostatniej edycji turnieju i był drugi.**

Mariusz Kaliś twierdzi, że atmosfera wśród zawodników była sympatyczna. Spotkał kilku, którzy przechodzą na „zawodowstwo” turniejowe. Ktoś grał w „Wielkiej grze”, inny w „Miliardzie w rozumie”. Daleko im, co prawda, do pewnego filozofa z Warszawy, który przez osiem lat wygrał podobno trzy miliardy złotych, ale dla niektórych udział w turniejach, to sposób na życie i zarabianie.

— Spróbuję szczęścia w turnieju „Va banque”, czekam na eliminacje. Nie interesują mnie turnieje typu „Koło Fortuny”, a jedynie te, gdzie można sprawdzić zasób swoich wiadomości. Wcześniej rozwiązywałem sporo krzyżówek, teraz robię projekty na studia — mówi student.

Mariusz Kaliś, absolwent Technikum Drzewnego, studiuje na czwartym roku inżynierii sanitarnej Politechniki Białostockiej. Ponieważ jest na studiach

zaocznych, podjął pracę w łomżyńskim biurze projektowym. Cierpi na brak czasu.

Pytania w teleturnieju „Jeden z dziesięciu” są bardzo trudne: od trudnych (co to ochlokracja), po banalne, (nazywa się piosenkarka odgryzająca rolę Evity Peron). Tę więc oprócz wiedzy potrzebny też łutu szczęścia. I tak było w przypadku Mariusza. Był bliski głównej wygranej: samochodu dobrej marki. Niestety, cyklamen przeszkodził.

Cała rodzina mocno przeżyła wyjazd Mariusza. Po wygranej rozdzwonił się telefon gratulacjami.

Wygrana, wycieczka do francuskich Alp, poczekała prawdopodobnie do letnich wakacji. A tymczasem Mariusz zaczął się przygotowywać do turnieju „Va Banque”. (jog)



Przy zakupie pilarki **STIHL**

**026, 029, 036, 039, 044, 064**

w okresie 03.02 - 31.03.1997

otrzymasz w prezencie

**siekierę firmy STIHL 1250g/70cm**

**ZAPRASZAMY!**

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

**Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:**

**Augustów** - Wierzbna 11; **Białystok** - Kawalerska (Targowica paw. 1); **Elk** - Wojska Pol. 28 (Rolnik); **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28; **Pisz** - Czerniewskiego 2; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel. 752-316; **Zambrów** - Wilsona 10.



**"RZOŃCA"**

Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych  
ul. Poznańska 81 tel. [0-86] 180-756  
18-400 Łomża fax 185-845

Rok zał. 1983

**Zatrudni:**

- inżynierów instalacji sanitarnych
- techników instalacji sanitarnych
- spawaczy



Łomżyńska policja szybko wpadła na trop bandytów, którymi okazali się 18-letni „Pyza”, 19-letni „Jasiu”, 19-letni „Szczur” i 20-letni „Gabrys”. Wszyscy byli stałymi gośćmi w pewnym mieszkaniu. Gospodyni za wszystkim im rada, bo na przykład „Gabrys” i „Szczur” pomagali jej w gospodarstwie. „Względem mnie i rodziny zachowywali się bardzo uprzejmie i dlatego nie wypędzałam ich z mieszkania. Razem rozmawialiśmy, graliśmy w karty”, powiedziała policji.

Tego dnia była w domu z dziećmi i 17-letnią Agnieszką, dziewczyną „Gabrysią”, matką jego półtorarocznego dziecka; maluch przebywa w domu małego dziecka. Wieczorem przyszli we trzech: „Szczur” i „Pyza”. Pierwszy powiedział, że kurtkę rozerwał w czasie bójkę z mężczyznami w pobliżu kawiarni na Polowej i że tamci nieźle oberwali. Wspomnił coś o papierosach i nożu: „Żeby tamten go nie wyciągnął, toby nic nie było”. Ale gospodyni nie dociekała.

Znacznie więcej miała do powiedzenia Agnieszka. Najpierw podsłuchiwała przypadkiem rozmowę kolegów na podwórku znajomej. „Szczur” mówił, że gospodyni potrzebne są pieniądze, więc on „cz się na to pisze”. Agnieszka domyśliła się, że chodzi o rozbój. Ale nie dociekała. Za chwilę jej ukochany z kumplami oznajmili, że wychodzą „na miasto”. Poszli. One zaś zasiadły do kart.

W nocy pierwszy pojawił się „Pyza” z relacją na gorąco.

— Mówił, że jak jednego uderzył w tył głowy deską, to upadł na ziemię i zalał się krwią; że bili tych mężczyzn także „Jasiu” i „Szczur” i że tylko „Gabrys” ich odciągał — dodała w obronie ukochanego. — „Pyza” uciekł pierwszy, bo był zakrwawiony i bał się, że tego mężczyznę zabił.

Potem przyszli pozostali. Oprócz sensacyjnych wieści przynieśli ze sobą także kurę, którą zaraz ugotowali na późną kolację. A potem wszyscy udali się na zasłużony odpoczynek.

„Jasiu” (podstawówka, bezrobotny) był szczery.

— Koło kawiarni stało trzech mężczyzn. Podeszliśmy do nich i zażądaliśmy papierosów — powiedział policji. — Jeden wyjął paczkę z kieszeni, ale drugi na to: „Małolatom papierosów nie dawaj”. Wtedy tamten, że ma w kieszeni „kosę”. Więc „Szczur” zaproponował mu „solo” i przyjął postawę bokserką. Na to obaj mężczyźni zaatakowali go. Trzeba było mu pomóc. Z „Pyzą” pobiegliśmy za budynek kawiarni i wzięliśmy deskę. „Pyza” uderzył raz, ale tak silnie, że temu mężczyźnie krew siknęła strumieniem na chodnik. A potem, w podobny sposób, „Pyza” zaatakował pozostałych dwóch tak, że wszyscy leżeli. Ja kopnąłem jednego w twarz i uderzyłem z pięści. Widząc, że leżą, uciekliśmy. Słyszałem jak któryś krzychał, gdzie policja. A „Szczur” mu odpowiedział: „Strajkuje!” Słyszałem później, że „Szczur” skakał po tym mężczyźnie. Kiedy uciekaliśmy, dołączył do nas „Gabrys”, a potem „Szczur” i „Pyza”. Mieli kurtki tych mężczyzn, czapkę, torbę podróżną i dawali nam do niesienia. Ja nie chciałem i zostawiłem ją na podwórzu domu, gdzie mieszka

„Gabrys”. Dwie kurtki wyrzucili, bo były zakrwawione.

„Gabrys” (podstawówka, bezrobotny) wprost wskazał, kto zwinął.

— Zanim jeszcze powiedziałem, żeby nas poczęstowali papierosami, ten najwyższy zaczął być agresywny i straszył, że mają „kosę”, to znaczy nóż. A potem zaczął ciągać się ze „Szczurem”. I tak to się zaczęło... — powiedział.

„Pyza” (podstawówka, bezrobotny) przypomniał zajście z bardziej dramatycznymi szczegółami.

— Najpierw ten mężczyzna powiedział „Spadaj gnoju, bo poczęstuje cię kosą”, a potem z kieszeni wyjął nóż. Widziałem błysk ostrza. Zrobił zamach ręką i pociągnął po kurtce „Gabrysią”. Podbiegłem do nich. Znalazłem jakiś kij lub drankę i uderzyłem tego mężczyznę po plecach jeden raz i uciekłem. Nie widziałem, żeby któryś z moich kolegów ściągnął tamtym kurtkę. Ja nic nikomu nie ukradłem.

„Szczur” natychmiast poczuł się urażony.

— Ten mężczyzna powiedział, że małolatów nie częstuje papierosami i wyzwał nas od frajerów. To mnie i kolegów zdenerwowało. Wtedy powiedziałem: „Jak chcesz, to chodź na solo”. I wtedy facet uderzył mnie pięścią w twarz. Potem ja jego kilkakrotnie w głowę i po całym ciele. Bili się wszyscy ze wszystkimi. A potem zobaczyłem jak „Pyza” uderzył deską tego niższego. Zanim uciekłem, zabrałem leżącą na ziemi kurtkę jednego z tych mężczyzn. I jeszcze torbę. Potem poszliśmy do znajomego, żeby sprzedać te kurtki za pół litra, ale on ich nie chciał.

Prokurator przedstawił wszystkim zarzut współudziału w pobicie trzech mężczyzn i spowodowanie obrażeń ciała oraz kradzieży ich mienia w postaci kurtki, torby, rękawiczek i dowodu osobistego. „Pyza” i „Szczur” zostali tymczasowo aresztowani. „Gabrys” i „Jasiu”, których rola w zdarzeniu była podrzędna, znajdują się pod dozorem policji.

Jak się okazało, dwa tygodnie wcześniej „Gabrys” i „Pyza” zaatakowali przechodnia na Starym Rynku. „Szczur” i „Pyza” karani już byli za kradzieże.

„Szczur” napisał do Sądu Wojewódzkiego zażalenie na decyzję Sądu Rejonowego o tymczasowym aresztowaniu. Ale Sąd zażalenia nie uwzględnił. W styczniu 1997 roku „Szczur” wystąpił z prośbą o zamianę aresztu na dozór policji. Z uzasadnienia: „Jestem jeszcze młodym człowiekiem i zdaję sobie sprawę z popełnionego czynu, którego dopuściłem się wraz z kolegami. Bardzo tego żałuję nawet nie wiem czy ten mężczyzna wyszedł ze szpitala (...) Ale przecież ja tego nie zrobiłem (...) Ja niechęć się usprawiedliwiać ja też tam byłem i biłem się z mężczyznami. Mam wyżuty sumienia teraz, tylko modłę się do Boga żebym stąd wyszedł bo to miejsce niejest dla mnie. Bardzo tego żałuję przez wszystkie dni i noce myślę co to będzie. Cały czas jestem w napięciu (...) Oraz chciałbym pogodzić się z Rodziną z którą jestem pokłuty przez pułtora roku. Chciałbym dać im do zrozumienia że jestem inny wężyczwiwości. Każdy człowiek uczy się na błędach (...) Wiem że to co

zrobili moi koledzy i ja, to musi stanąć przed wymiarem sprawiedliwości (...) Chciałbym tylko udowodnić że jestem inny że mogę wszystko naprawić i zmienić swe życie na lepsze (...) Życie jest przede mną mogę wszystko zmienić być porządnym obywatelem w normalnym społeczeństwie.”

Zaczął się zwyczajnie. Najpierw w znajomym mieszkaniu wypili kilka alkoholowych koktajli „Toast”. A potem postanowili iść „do miasta”. Ot, tak. Bez celu.

MAGDALENA NOWAK

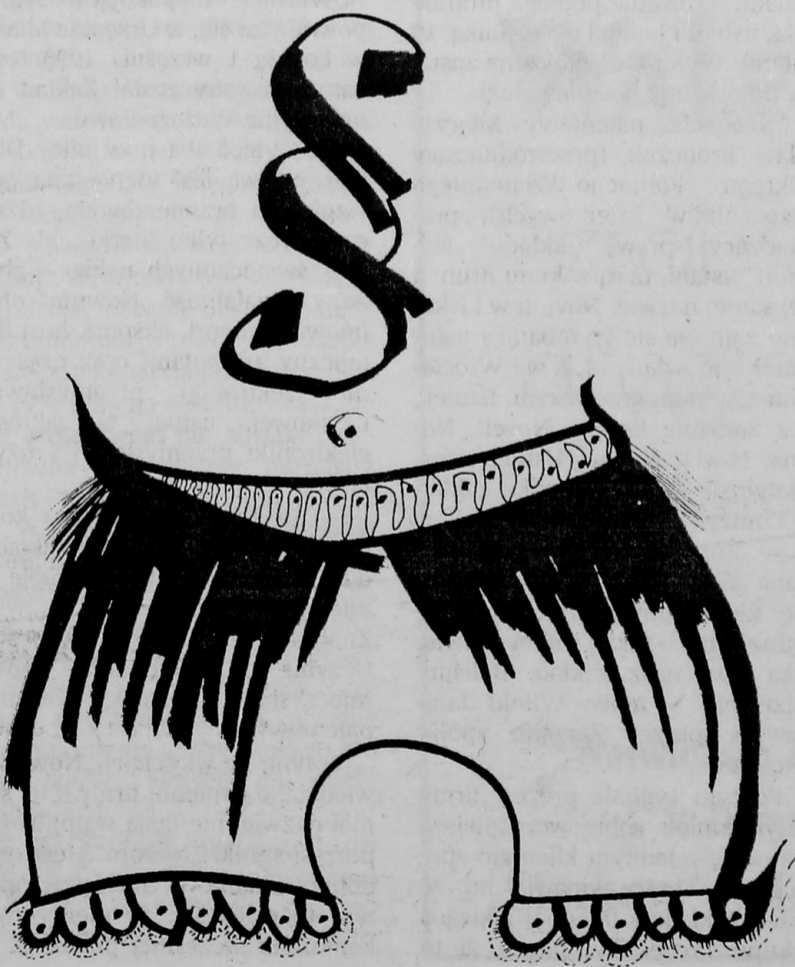
Rys. Jerzy Swoiński

Komentuje nadkomisarz Piotr Klima z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży: — Rozboje i napady rabunkowe o każdej porze dnia i nocy stały się powszechnym zjawiskiem, zarówno w dużych, jak i małych miejscowościach. Sprzyja temu demokratyzacja życia, liberalizacja prawa; bandyta czuje się bezkarny, pewny siebie, zaś ofiara i świadek żyją w ciągłym strachu.

Należy się spodziewać, że takich przestępstw będzie coraz więcej. Dokonują ich przede wszystkim młodzi ludzie w wieku 17-20 lat, działający w grupach, nie uczący się i nie pracujący, lecz nie w każdym przypadku pochodzący z rodzin patologicznych. Celem jest zwykle zdobycie pieniędzy, choć nie zawsze napad bywa planowany; często wszystko odbywa się spontanicznie, pod wpływem alkoholu dla kurażu. Łatwym łupem dla bandytów staje się samotnie idąca kobieta lub nietrzeźwy mężczyzna, szczególnie w miejscach mało ruchliwych i słabo oświetlonych. Uprzedzam, że bandyci są bezwzględni i zdecydowani na wszystko, byle tylko dopiąć swego. Radzę więc przede wszystkim nie chodzić bocznymi ulicami, zwłaszcza wieczorem, nie prowokować biżuterią i futrem, nie nosić w torebce i portfelu wszystkich pieniędzy, dokumentów i kluczy. To idealna sytuacja dla napastnika, który zdąży „obrobić” mieszkanie, zanim napadnięty właściciel do niego dotrze. Dokumenty, pieniądze i klucze najlepiej ukryć w wewnętrznych kieszeniach i nie wszystko w jednej. Radzę też, zwłaszcza w ciemnościach, nie wybierać drogi na skróty, która zwykle prowadzi przez mniej ruchliwe miejsce. Należy zadbać o właściwe oświetlenie wejścia do klatki schodowej, gdzie także czyhają na swoją ofiarę bandyci. Radzę również zmieniać nawyki: jeśli ktoś, na przykład, musi zabierać do domu cały utarg, niech nie robi tego zawsze o tej samej porze i nie samotnie. Lepiej unikać przygodnych znajomości, choćby „na jednego”, nie korzystać z tzw. okazji odprowadzenia, podwiezienia i innych pozornie nęcących propozycji.

A jeśli już zdarzy się komuś paść ofiarą bandyckiego napadu, należy odcenić szybko sytuację (krzyczeć, uciekać czy się bronić). „Ratunku!” nie skutkuje. Lepiej wołać „Mamo!”, „Pali się!” lub „Łapać złodzieja!” Takie zachowanie z reguły peszy napastnika, który nigdy nie przewidzi ani reakcji ofiary, ani otoczenia. Natychmiast należy też zawiadomić policję, starać się zapamiętać jak najwięcej z wyglądu i zachowania napastnika, co potem jest pomocne przy identyfikacji sprawcy. Nie bądźmy obojętni na czyjeś wzywanie o pomoc. Jeśli ktoś obawia się interwencji bezpośrednio, niech zawiadomi, choćby anonimowo, policję telefonicznie. To ważne, bo może akurat w pobliżu być patrol, któremu bandyta wpadnie prosto w ręce. Pamiętajmy, że każdy może być ofiarą napadu. Poczujmy się solidarni w tej swoistej samoobronie.

# Szczurza ulica



## ILE ZA WĘDKOWANIE

Nastał okres wnoszenia opłat za wędkowanie na rok 1997. Wysokość składki członkowskiej, którą dla całego kraju ustala Zarząd Główny w Warszawie, wynosi:

- składka członkowska podstawowa – 24 zł
- składka członkowska ulgowa – 12 zł
- składka członkowska uczestnika – 5 zł

Składka okręgowa, uprawniająca do wędkowania na łomżyńskich wodach nizinnych, pozostała na poziomie ubiegłego roku. Dla przypomnienia:

- składka okręgowa na wody nizinne podstawowa – 32 zł
- składka okręgowa na wody nizinne ulgowa – 16 zł
- składka okręgowa na wody nizinne uczestnika – 5 zł

Do ulgi uprawnieni są odznaczeni odznakami PZW oraz młodzież ucząca się w wieku 16–20 lat. Wniesienie przez członka-uczestnika składki okręgowej jest równoznaczne z opłatą krajową. Osoby, które ukończyły 70 lat, mogą łowić po opłaceniu tylko składki członkowskiej (24 zł).

Po rocznej przerwie powrócili dopłaty krajowe i wynoszą:

- dopłata podstawowa – 30 zł
- dopłata ulgowa – 15 zł

Dopłaty te po opłaceniu składki okręgowej uprawniają tylko do wędkowania w rzekach nizinnych na terenie całego kraju. Do ulgi uprawnieni są tylko odznaczeni odznakami PZW.

Nowością w opłatach w 1997 roku są składki okręgowe na wody pstrągowe. Podstawowa wynosi 45 zł, a ulgowa 25 zł. Po wniesieniu tych opłat można łowić pstrągi w Jedwabiance, Łojewku i Skrodzie. Część Skrody, tj. od źródła do ujścia rzeczki Łabna (wraz z dopływami), jest wyłączona z wędkowania. Rozporządzeniem wojewody łomżyńskiego jest to obręb ochronny pstrąga potokowego. Wędkarze, którzy wniosą opłatę pstrągową, mogą łowić także na wodach nizinnych.

Dla gości z innych okręgów Zarząd Okręgu ustalił składki okresowe. Są to opłaty jednodniowe i wynoszą:

- dla zrzeszonych w PZW (opłacona składka członkowska) – 4 zł na wody nizinne i 6 zł na wody pstrągowe,
- dla niezrzeszonych – 12 zł na nizinne i 18 zł na pstrągowe.

Na jeziorach Toczyłowskim i Mierucie (dotyczy wędkarzy z innych okręgów) składka została ustalona na poziomie 80 zł za rok i 6 zł za jeden dzień.

Wpływy za wędkowanie pozostają u gospodarzy wód. Mogą oni w ten sposób prowadzić racjonalną gospodarkę rybacko-wędkarską i posiadać fundusze na ochronę i zarybianie wód.

Zainteresowani opłatami na wodach Okręgu suwalskiego oraz wykazem wód nizinnych w kraju, mogą zasięgnąć informacji we wszystkich łomżyńskich sklepach wędkarskich oraz w biurze Zarządu Okręgu.

## ZIMOWISKO ALASKA

– Lubię bardzo w ferie chodzić do szkoły, bo teraz tu można robić prawie wszystko, czego nie można robić, gdy trwają lekcje. Ale najważniejsze jest to, że można ciągle być na sali gimnastycznej – mówi **Konrad Król**.

Konrad jest uczniem drugiej klasy Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży. W czasie trwania zajęć lekcyjnych uczniowie nauczania początkowego, a więc także Konrad, salę gimnastyczną oglądają tylko z daleka. Uczniowie klas starszych mają w niej zajęcia tylko raz w tygodniu. W czasie ferii starsi pojechali na sportowe zgrupowanie do Szczytna. Nareszcie mogą w sali królować maluchy.

Do szkoły przychodzi zawsze ponad stu uczniów. Każdego dnia mają co robić i się nie nudzą.

– Program zimowiska układaliśmy pod życzenia uczniów. Naszym największym problemem jest to, że po siedmiu godzinach zabawy dzieci nie chcą wracać do domu. A także rano przychodzą dużo przed godziną ósmą, by być w szkole dłużej – wyjaśnia **Halina Dąbrowska**, zastępca dyrektora szkoły.

To coś niezrozumiałego, że zawsze niekochana i straszna buda, w czasie ferii zmienia się w oazę dobrej i bezpiecznej zabawy. Podobnie jak w SP 9 jest także w innych łomżyńskich szkołach.

Do „dziesiątki” przyciąga basen i różnorodne zabawy sporto-

we. Ale także „jedyńka”, choć nie ma takiego obiektu, również organizuje dzieciom zajęcia na basenie. Są tu także inne atrakcje, wiele konkursów, popisów, zabaw. Dzieci odwiedziły strażaków, były też na wycieczce w Lasku Jednanczewskim, zakończonej wspólnym ogniskiem z pieczonymi kiełbaskami.

Z łomżyńskiego dziewięć placówek oświatowych przystąpiło do ogólnopolskiego konkursu na zorganizowanie ferii atrakcyjnych i bezpiecznych. Organizatorami takich zimowisk są: UKS „Jedyńka” przy SP nr 1 w Łomży, UKS „Łomżyczka 10” przy SP nr 10 w Łomży, Integracyjny Klub Sportowy „Promyk” przy PDDz w Zambrowie, UKS „Iskra” przy SP nr 2 w Wysokiem Mazowieckiem przy współpracy miejskiego ogniska TKKF „Perła”, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży, Zarząd Miejski TKKF w Łomży, Szkoła Podstawowa w Piątnicy, Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie i UKS „Dziwiatka” przy SP nr 9 w Łomży przy współudziale 59 DH „Ptaki Ptakom”.

Jest o co rywalizować; najlepsze trzy placówki w województwie otrzymają nagrody pieniężne. Najlepsza w województwie weźmie udział w finale ogólnopolskim.

Zimowisko w SP nr 9 zostało nazwane „Przystanek Alaska”. W

piątek było dużo emocji. Odbył się konkurs recytatorski. Wygrała: **Marlena Gacka** (kl. V), **Adam Pyczoł** (kl. V), **Kamil Liński** (kl. III), **Ela Grzymkowska** (kl. V), **Sylwia Gacka** (kl. IV), **Agata Pierzchała** (kl. IV), **Ela Sawicka** (kl. IV). Najmłodszymi uczestniczkami konkursu były **Wira Makowska** i **Ela Pyc**, dziewczynki z zerówki.

Dzień kończył bal przebieców. „Pipi” (**Ela Grzymkowska**) wplotła w warkocze dwa pędzle, by odpowiednio sterczały. „Czwornica” (**Beata Godlewska**) z dumą stwierdziła, że w miejscach zabudowanych nie fruwa, tylko otwartej przestrzeni. **Marlena Gacka** gra kobietę sukcesu: ciemne okulary, teczka, minispódnica i ta pewność siebie bijąca z daleka.

– W końcu roku kalendarowego było wielkie zamieszanie bankami. Nie było płynności finansowej. Choć firma prosperowała, przyjechałam na Alaskę, żeby trochę odpocząć i zrelaksować się – wyznała **Marlena**.

Przed młodzieżą dalsze wyprawki. Uczniowie z „Dziwiatki” pojedą dwa razy harcerskim samochodem do Lasku Jednanczewskiego. Będą podglądać zwierzynę, dokarmiać ptaki, więc się przy ognisku.

Młodzież z innych szkół będzie uczestniczyć w rozgrywkach sportowych, turniejach, zabawach, „wygłupach” i popisach. Słowem: będą się wspaniale i bezpiecznie bawić.

## KONKURENT

jakaś pomyłka. Teraz skojarzyli oba fakty. Natychmiast zwrócili się do rzecznika patentowego, który zastrzegł ich znak towarowy.

Wkrótce niepokojący sygnał potwierdził się; w Urzędzie Miasta w Łomży 1 września 1996 roku zarejestrowany został Zakład Innowacyjno-Wdrożeniowy „Nowum” z siedzibą przy ulicy Długiej. Nazwa jest identyczna pod względem brzmieniowym, różnica dotyczy tylko literki „w”. Zakres świadczonych usług – zbliżony. Działalność „Nowum” obejmowała import, eksport, hurt detaliczny artykułami oraz częściami elektroniki przemysłowej, użytkowej, usługi w zakresie elektroniki przemysłowej i użytkowej.

– To bardzo nieuczciwa konkurencja. Właściciel tego zakładu doskonale wiedział, że istnieje w mieście firma o tej samej nazwie. Znał także zakres jej działalności. Uczynił to świadomie – mówi **Mieczysław Fronczek**, rzecznik patentowy.

O tym, że właściciel „Nowum” wiedział o istnieniu firmy o tej samej nazwie, nie mają wątpliwości prezesi spółki „Novum”. Jest ona dobrze znana w mieście. Poza tym okazało się, iż nieuczciwy konkurent wcześniej pracował w

zakładzie mieszczącym się przy ulicy Spokojnej, przy której stała ma swoją siedzibę „Novum”. Oba firmy współpracowały ze sobą, cały zakres tych służbowych kontaktów leżał właśnie w gestii przyszłego konkurenta.

Sprawa została załatwiona na zasadowo. Spółka „Novum” postawiła trzy warunki: podpisania zobowiązania o natychmiastowym zaprzestaniu dalszej działalności Zakładu Innowacyjno-Wdrożeniowego „Nowum”, wyrejestrowanie zakładu i wpłacenie tysiąca złotych tytułem zadośćuczynienia za poniesione koszty związane z dochodzeniem swoich praw.

Ostrzegające pismo nieuczciwego konkurent otrzymał 30 grudnia 1996 r. Następnego dnia, w sądzie Sylwestra, wyrejestrował swój „Nowum”. Spełnił także pozostałe warunki. Choć był już przygotowany pozew, sprawa nie trafiła do sądu.

– Nie było żadnych przeprosin. Nie znamy tego pana. Spełnił warunki i nie ma potrzeby wymagać go w prasie z nazwiska – mówią pojednawczo prezesi „Novum”.

Konkurent założył nową firmę. Nazwa jej nie przypomina i nie ma nic do wspólnego z „Novum”.

Zakład Usług Informatycznych „Novum” w Łomży działa od stycznia 1991 roku. Znak towarowy firmy „Novum” (pisany przez „v”) w lutym 1994 roku zgłoszony został w Urzędzie Patentowym i od tego czasu podlega ochronie prawnej na obszarze całego kraju. Dwa lata później Urząd Patentowy RP w Warszawie dokonał rejestru znaku. Ochronie podlega produkcja, usługi i handel elektroniką. W marcu 1996 roku zgłoszone zostały do ochrony kolejne usługi.

Rzecznik patentowy **Mieczysław Fronczek** (przewodniczący Okręgu Północno-Wschodniego Rzeczników Patentowych), prowadzący sprawę zakładu „Novum” ustalił, iż są w kraju firmy o tej samej nazwie. Novum w Łomży zajmuje się wyrobami i usługami budowlanymi, a we Wrocławiu sprzętem grzewczym. Istnieją też zbliżone nazwy: Novell, Novus, Novis, Novita. Usługi informatyczne prowadził tylko zakład w Łomży.

– Zupełnie przypadkowo od pana z serwisu dowiedzieliśmy się, że w Łomży istnieje jeszcze jedna firma o takiej samej nazwie, jaką nosi nasz zakład. Byliśmy zdziwieni – mówi **Witold Janikowski**, prezes Zarządu spółki „Novum”.

Po tym sygnale prezesi firmy przypomnieli sobie wcześniejszą rozmowę z jednym klientem spoza Łomży, który wmawiał im, że w ich zakładzie dokonał jakiegoś zakupu. Prezesi byli pewni, że to



W 1991 roku Kozłowski ubiegali się o koncesję alkoholową. Handel alkoholem jest niezwykle atrakcyjny, więc liczba chętnych wielokrotnie przewyższała możliwości przydziału zezwoleń. Bywało, że o jeden limit ubiegało się 60 handlowców i wszyscy spełniali określone w ustawie alkoholowej warunki.

W tym okresie (tak jak i obecnie) oświata była dziedziną poważnie niedoinwestowaną. Zarząd Miasta Zambrowa wielokrotnie poszukiwał różnych źródeł dochodu, by wspomóc szkoły. I wtedy właśnie zrodził się pomysł, by dodatkowe pieniądze na oświatę pozyskać od ubiegających się o koncesję na alkohol.

W lipcu 1991 roku Zarząd Miasta opracował regulamin przyznawania koncesji alkoholowych, który podpisał burmistrz. Zasada była prosta i czytelna: koncesję otrzyma ten, kto zadeklaruje więcej na cele społeczne. Decyzja Zarządu nie była cichą znową kapturową. Zнали ją wszyscy radni, znali także mieszkańcy miasta, gdyż ogłoszenia o przetargu na handel napojami alkoholowymi wisiły prawie przez cztery lata w różnych punktach informacyjnych miasta. Jedno z obwieszczeń wisiło nawet w budynku komendy policji, gdzie funkcjonował punkt gastronomiczny, sprzedający alkohol z na podstawie koncesji przyznanej dzięki zadeklarowanej dobrowolnie kwocie na cele społeczne.

Ubiegający się o koncesję swoje deklaracje składali w zalakowanych kopertach. Później pieniądze wpłacali na konto Zambrowskiej Fundacji Szkolnej. W sumie zambrowska oświata zyskała w ten sposób ponad 500 milionów starych złotych.

Pieniądze przeznaczone zostały na doposażenie szkół, sprzęt sportowy, remonty obiektów oświatowych, organizowanie zajęć pozalekcyjnych, naukę języków obcych, doksztalcanie nauczycieli, wysokiej klasy pomoce naukowe.

Bolesław Kozłowski, ubiegający się obecnie o zwrot zadeklarowanych i przekazanych w 1991 roku 15780 zł (prawie 160 mln starych złotych) na cele społeczne jest radnym drugiej kadencji. Doskonale znał mechanizm i zasady przyznawania koncesji alkoholowych, gdyż wówczas był także radnym. Jest nauczycielem zambrowskiego Liceum Ogólnokształcącego i wie, że znaczna kwota „koncesyjnych” pieniędzy została przekazana LO na wyposażenie sali komputerowej.

— Wcześniej pan Kozłowski nigdy nie miał zastrzeżeń do tych wpłat. Są na to dowody, że wielokrotnie wypowiadał się publicznie na ten temat i nie kwestionował tego rozwiązania. Sam zaś, ubiegając się o alkohol, stwierdził, że jako nauczyciel pomoże szkole i w ofercie zadeklarował, że pienią-



## Dobroczyńcy

dze przeznacza na budowę nowej szkoły — wyjaśnia Andrzej Gniazdowski, przewodniczący Rady Miasta w Zambrowie.

W marcu 1995 roku burmistrz Feszler został oskarżony o przekroczenie ustawowych uprawnień, które polegało na uzależnieniu przyznawania zezwoleń na sprzedaż alkoholu od dobrowolnych wpłat na cele społeczne.

Sąd Rejonowy w Zambrowie skazał go na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i 800 zł grzywny.

W sądzie Bolesław Kozłowski stwierdził, że podanie o koncesję na alkohol pisał dobrowolnie, dobrowolnie zadeklarował wpłatę na Zambrowską Fundację Szkolną i jako nauczyciel ma szczególną satysfakcję, że dokonał darowizny na potrzeby szkolne.

Burmistrz Feszler odwołał się do Sądu Wojewódzkiego w Łomży, który postępowanie umorzył, ale go nie uniewinnił.

W oparciu o wyroki sądu pierwszej i drugiej instancji Kozłowski uważają teraz, że burmistrz wyciągnął od nich pieniądze bezprawnie i domagają się ich zwrotu z odsetkami (razem ok. 300 mln starych złotych). Zapewne sprawa nie trafiłaby do sądu, gdyby Kozłowski nadal prowadził sklep z alkoholem. Ale od 10 października ubiegłego roku nie prowadzi: władze miasta nie przedłużyły im koncesji.

Państwo Kozłowski nie spełniali warunków obowiązujących od 1995 roku uchwały Rady Miasta, która określała odległości miejsc sprzedaży napojów alkoholowych od obiektów użyteczności publicznej. W sąsiedztwie ich sklepu mieści się obecnie nowo powstała przychodnia. Prawo nie działa wstecz, a koncesja przyznana była w 1991 roku na określony czas, po jej wygaśnięciu nie została przedłużona — wyjaśnia burmistrz Lech Feszler.

W myśl nowych przepisów handlujący alkoholem musi wykazać w Izbie Skarbowej roczny obrót i opłata stanowi pewien procent od obrotu. Kozłowski prowadzili sklep przez sześć lat, zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami musieliby zapłacić 240 mln starych złotych, oni płacili 160 mln.

W czasie pierwszej rozprawy z powództwa Kozłowskich przeciwko burmistrzowi mecenas Tade-

usz Targoński, pełnomocnik burmistrza Lecha Feszlera, wnosił o oddalenie powództwa oraz o niezwalnianie powodów z opłat sądowych. Choć istotnie stan majątkowy rodziny Kozłowskich nie był przedmiotem posiedzenia sądu, mecenas wykazywał, iż powodowie wprowadzili sąd w błąd. Twierdzą oni, iż żyją z renty inwalidzkiej trzeciej grupy, która wynosi ok. 320 zł i nauczycielskich pensji; w sumie na miesięczne utrzymanie mają ok. 1500 zł. Kwota ta nie starcza na utrzymanie domu, pomoc dzieciom i wnukom oraz spłatę kredytu.

Mecenas udowodnił, że zwolnienie z kosztów sądowych (ok. 1500 zł) mogło nastąpić tylko w wyniku podania przez Kozłowskich niepełnych danych o stanie majątkowym. Larysa Kozłowska

potwierdziła, że jest właścicielem nowego domu w Krajewie Starym (wartość ok. pięciu miliardów starych złotych), prywatnej kamienicy po dziadkach, w której mieścił się sklep monopolowy i kosmetyczny córki oraz gabinet stomatologiczny drugiej córki i nowego budynku gospodarczego; że działkę budowlaną z pozwoleniem na budowę pawilonów handlowych подарowała córce, posiada samochód polonez z 1995 r. Wcześniej zatrudniała dwie ekspedientki i księgową, obecnie zatrudnia nadal księgową, która jest potrzebna przy prowadzeniu remontu domu.

— To wszystko jest z żadnych środków i nie będę odpowiadała na bzdurne pytania — stwierdziła w końcu, zasypywana pytaniami przez mecenas Targońskiego, zniecierpliwiona Larysa Kozłowska.

Sąd postanowił wnioski pełnomocnika burmistrza rozpatrzyć na posiedzeniu niejawnym i rozprawę odroczyć.

— Jest to pierwsza tego typu sprawa. Myślę, że inni, którzy płacili za koncesję, obserwują jak zakończą się roszczenia państwa Kozłowskich. A to rozstrzygnie sąd — powiedział Andrzej Gniazdowski, przewodniczący Rady Miasta w Zambrowie.

(Do tematu wrócimy)

MARIA TOCKA

# MERKURY

## Walentynki

zrób prezent  
drogiej osobie

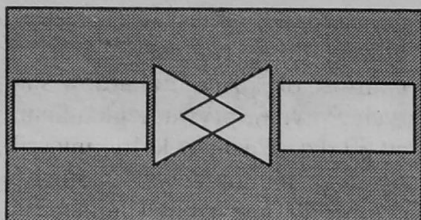
Największy wybór upominków

w Domu Handlowym

„Merkury” — Łomża ul. Dworna 11

KONTAKTY





## spięcia

W odpowiedzi na protest Akcji Wyborczej „S” przeciwko powołaniu na stanowisko dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży działaczki socjaldemokracji, przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP nadesłał nam pismo, w którym m.in. czytamy: „Jeżeli zajdzie taka potrzeba, to wskażemy tych, którzy brali przez te lata (1992-1993 – przyp. red.) pieniądze za nie istniejące stanowiska, ważnych dyrektorów legitymujących się miernym wykształceniem, a także tych, którym kolor SLD nie przeszkadzał w pisaniu do nas listów z prośbami o poparcie w sprawie uzyskania różnych profitów i stołków”. W następnym zdaniu ocenia: „Relatywizm moralny zawsze cechował oponentów lewicy i to jest właśnie zjawisko, które istnieje w naszej historii od dawna”. Na to, żeby zaraz po ordynarnym szantażu oceniać morale przeciwnika, nie pozwalał sobie ongiś nawet towarzysz Szmaciak. Widać sprawowanie władzy w ostatnich trzech latach kompletnie go zdegenerowało.

Po raz pierwszy w kadencji odwołana została sesja Rady Miejskiej w Łomży z powodu braku kworum. Podczas sesji radni mieli uchwalić podwyżkę pensji dla prezydenta i wyższe diety dla siebie. Naprawdę przestali myśleć tylko o sobie?

„Kurier Poselski”, organ posła SLD Mieczysława Czerniawskiego, drukuje w lutowym numerze listę 55 osób i instytucji (w kolejności od najważniejszych), które złożyły postłowi SLD Mieczysławowi Czerniawskiemu życzenia świąteczno-noworoczne. Z przykrością odnotowujemy, że posła SLD Mieczysława wśród nich nie było.

Ze sklepu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czerwonem koło Kolna złodzieje skradli towar wartości ok. 1500 zł. Cieszy, że są jeszcze geesowskie sklepy, z których jest co ukraść.

**U**lotka i niewielka białoczerwona flaga na komini, to jedyny ślad, że prawdziwe są pogłoski o komandosach z Sulina.

W niedalekiej Wiźnie ludzie snują domysły, kim są młodzi ludzie, którzy przyjeżdżają do opuszczonego gospodarstwa rolnego. Krążą fantastyczne opowieści.

Po pierwsze: należą do tajemniczej sekty i słuchają jedynie swoich przywódców.

Po drugie: dzierżawca gospodarstwa wykorzystuje ich do ciężkiej pracy w oborach.

Po trzecie: strzelają z ostrej amunicji.

Po czwarte: lepiej schodzić im z drogi, bo są niebezpieczni.

Tajemnicza grupa z Sulina nosi się po wojskowemu. Kurtki i spodnie z materiału „morro”, ciężkie wojskowe buty, krótko ostrzyżone głowy.

— Chodzą na piechotę do Sulina, po kilku w grupie. Pojawiają się i znikają. Czterech, dziesięciu. Trudno powiedzieć, ilu ich jest dokładnie. Nic dziwnego, że nikt nie było widać, pewnie się schowali przed obcymi — snuje przypuszczenia rolnik z sąsiedniej wioski.

Od kilku miesięcy spotyka chłopców, czasem dziewczęta.

— Łażą po lesie, drewno wycinają. Żeby tylko cieli suche, to niech biorą, ale ostatnio za zdrowe się zabrali. Przegoniłem — opowiada.

Najbardziej boi się o swoje dzieci. Spotkał jesienią komandosów w lesie. Jeden z nich miał jakąś broń.

— Nie wiadomo, co takiemu strzeli do głowy. Może się przecież pomylił i zamiast do zająca strzelił do dzieciaka, który szuka grzybów. Powiedziałem, żeby się wynieśli, to rzucił się do mnie i zaczął wyzywać — opowiada rolnik.

**W** Wiźnie wspominają bi-jatykę pomiędzy komandosami i miejscowymi chłopakami. Zaczęło się w sali restauracji „Zamkowa”. Barman pamięta, że zauważył wystający pistolet u jednego z gości:

— Komandosów mogło być z piętnastu. Większość to chłopaki



# Komandosulini

JOANNA GOSPODARSKA

po dwadzieścia lat. Popijali piwo, ktoś zaczepił. Na szczęście bili się przed knajpą. Wtedy nie poszły szyby w oknach, choć zdarza się to coraz częściej w „Zamkowej”.

Policjant z posterunku w Wiźnie zaprzecza, by mieli jakiegokolwiek kłopoty z chłopcami z Sulina. Oprócz interwencji pod „Zamkową” nikt się nie skarżył na ich obecność.

**M**ają 250 hektarów ziemi dla siebie. To daleko od ludzi i od Pana Boga. I mają spokój, a często o to chodzi młodym ludziom — tłumaczy Waldemar Marchelewski, dzierżawca gospodarstwa rolnego w Sulinie.

Dwadzieścia kilka lat temu Sulin słynął z wzorcowej hodowli byków. Kilkanaście budynków gospodarczych, olbrzymie silosy, wokół rozległe łąki, starorzeczka Narwi, lasy. Teraz budynki pozamykane na głucho; łańcuchy, kłódki. Jeszcze nie widać, że w zeszłym roku Marchelewski wydzierżawił gospodarstwo Sulin od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Po niepowodzeniach z masarnią w Budach Czarnockich przedsiębiorca próbuje stanąć na nogi. Jak zwykle uparty, inwestuje w rolnictwo. Tym razem ostrożniej, wolniej. Na wiosnę zasieje, potem sprowadzi bydło.

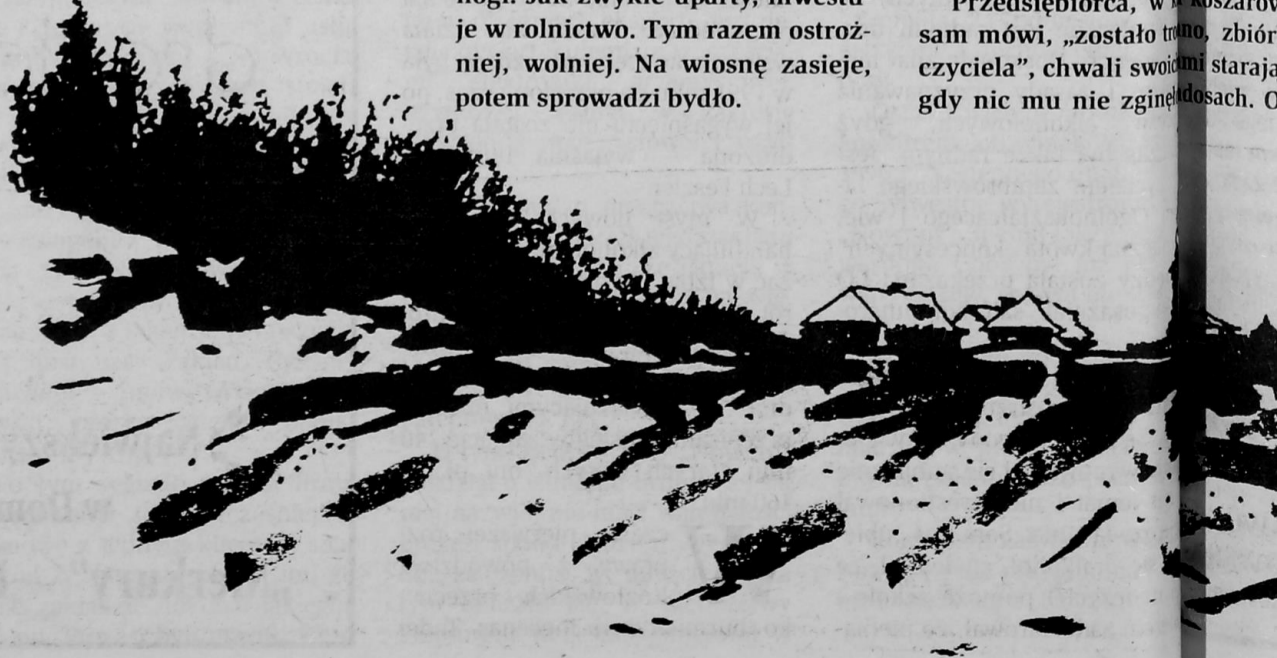
— Przypadkiem ze zniszczył młodymi ludźmi, które niej, że „k nocne

— „Współpraca” biza, pocho

komandosami opiera, raz wid wach i zaufaniu. On, widziwy korzystać z dawnego, opow. dwustu pięćdziesięciu, azali mi? anizacją, sterstwo O strzelcy, ze strzel mniej godzinę pracow, federacji esztą KPN pod „moi ukradli c da Marche zi, że nikt i ideologi óżgów. W mają do ty, który aniami. W zności, al działań. C rnowani b egów z Gr ytywm woj koszarow no, zbior mi staraja dosach. O

— Przyjeżdżają na jesieni najczęściej na opowiada. — Są tak zap, który tej surowości i odrzuc sów, że za punkt hono dotarcie do Sulina na przygodną okazją. Nie natomiast z autobusu ste.

Przedsiębiorca, w sam mówi, „zostało tro czyciela”, chwali swoic gdy nic mu nie zginie





gi, podchody, nocne marsze, ogniska. Harcerstwo pomieszane z koszarami.

**J**esteśmy ogólnopolską organizacją, która kontynuuje tradycje przedwojennego „Strzelca”. Stąd nasza nazwa: Związek Strzelecki „Strzelec” Organizacja Społeczno-Wychowawcza – wyjaśnia chorąży Związku, Robert Malski.

Związkiem opiekuje się Ministerstwo Obrony Narodowej. Efektem tego są obozy na poligonach, specjalistyczne szkolenia. W Łomży dowództwo jednostki wojskowej udostępniło pomieszczenia i wydelegowało trzech chorążych do opieki nad grupą. Strzelcy spotykają się także w katedrze łomżyńskiej.

– Większość z nas wiąże swą przyszłość z wojskiem. Dlatego teraz korzystamy z możliwości uczestnictwa w różnych szkoleniach – mówi sierżant Związku Dariusz Raciborski, który ma za sobą obozy wspinaczkowe i miesięczny pobyt na poligonie w Jełnigórskim. Jednocześnie ze Strzelcami trenowały tam jednostki słynnego „Groma”.

W łomżyńskiej grupie są „Orleńta”, czyli uczniowie w wieku od 11 do 15 lat, oraz starsi, „Strzelcy”.

Przysięga składana przez „Orleńta” jest wielkim wydarzeniem, w którym uczestniczą rodzice, nauczyciele.

– Rodzice dzieci są informowani o naszych planach, podpisują zgodę na udział w wyjazdach. Nie ma więc mowy o działaniach bez akceptacji dorosłych – mówi Robert Malski.

Ubolewają, że kilkakrotnie już Strzelcy z KPN-u podszyli się pod nich i na ich konto ukradli w Wiźnie kajaki, wywołali awanturę. Chorąży Malski zapewnia, że nikt z nich nie ma prawdziwej broni; wszyscy mają plastikowe lub drewniane atrapy. Bawią się w zdobywanie budynków, patrole, rozpoznawanie, ale nie są uzbrojeni. Stronią też od alkoholu.

Teraz chcą rozpocząć współpracę z Białymstokiem i przejść szkolenia spadochronowe.

– Nasza grupa liczy około czterdziestu osób. Niektórzy odchodzą do wojska, do szkół oficerskich, inni wracają, jak kolega, który służył w jednostkach INFOR w byłej Jugosławii – opowiada Malski i zapewnia: – Nie ma żadnego szkolenia ideologicznego.

Rys. Jerzy Swoiński

# Oskarżony



## zniknął

We wtorek, 4 lutego, przed Sądem Wojewódzkim miała odbyć się kolejna część rozprawy przeciwko dziesięciu oskarżonym uczestnikom zabawy dyskotekowej w sprawie śmierci 18-letniego Sylwestra Milewskiego z Konarzyc w maju 1996 roku u zbiegu al. Legionów i ul. Poznańskiej w Łomży. Rozprawa nie odbyła się z powodu szokującej niespodzianki: nie stawił się oskarżony Winicjusz W., odpowiadający z wolnej stopy. Jego obrońca, mecenas Krzysztof Kubik złożył Sądowi oświadczenie, dostarczone przez ojca chłopca. Winicjusz W. napisał, że jest rozczarowany procesem i relacjami prasy na temat jego udziału w bójce; że już właściwie został osądzony, ponieważ po mieście krążą pogłoski o czekającym go wyroku kilku lat więzienia. W związku z tym postanowił „obserwować proces z oddali”. Obrońca Winicjusza W. pozostawił pismo swojego klienta do interpretacji Sądu.

Obecny na rozprawie ojciec oskarżonego stwierdził, że nie zna miejsca pobytu syna, ale z telefonu do domu przypuszcza, iż przebywa on za granicą. Poza tym odmówił wszelkich innych informacji na temat okoliczności związanych z oświadczeniem syna.

W tej sytuacji prokurator Dariusz Błażejczyk zgłosił wniosek o odroczenie rozprawy, ustalenie miejsca pobytu Winicjusza W. i jego tymczasowe aresztowanie.

– Oskarżony lekceważy proces – dodał.

Obrońca Winicjusza W. stwierdził natomiast, że dopiero po pewnych ustaleniach można wypowiedzieć się co do konieczności aresztu jego klienta. Tę sugestię poparł również mecenas Lech Kozioł, chociaż nie jest obrońcą Winicjusza W.

– To młody człowiek, który ze względu na rozgłos tej sprawy popadł w rozpacz i należy go rozumieć – powiedział. – Zgadzam się z wnioskiem o odroczenie rozprawy, ale nie stosowanie wobec oskarżonego aresztu.

Winicjusz W., podobnie jak ośmiu pozostałych oskarżonych, znajduje się pod dozorem policji. Oznacza to stawianie się w Komendzie Rejonowej w określonym czasie. Winicjusz W. miał ten obowiązek trzy razy w tygodniu. Jak się okazało, co w przerwie rozprawy sprawdził Sąd, od 17 stycznia nie pokazał się w Komendzie ani razu. Dzielne więc wydaje się w tej sytuacji zachowanie policji, która na to nie zareagowała, choć ma taki obowiązek.

Ostatecznie Sąd zdecydował o odroczeniu rozprawy bezterminowo i zastosowanie wobec Winicjusza W. tymczasowego aresztowania. Jeżeli oskarżony zostanie zatrzymany, zasiądzie na sali sądowej obok jedynego aresztowanego do tej pory Grzegorza Ch., oskarżonego o spowodowanie śmierci Sylwka. Jeżeli nie uda się ustalić miejsca pobytu Winicjusza W., zostanie on wyłączony z rozprawy, która potoczy się dalej. (gab)



**CZYNNY CAŁĄ DOBĘ  
Z NAMI ZAWSZE TANIEJ  
OBŚLUGA IMPREZ**



**BEZPŁATNY DOJAZD W GRANICACH MIASTA**



Kol. **Kazimierzowi  
Gołaszewskiemu**

wyrazy współczucia  
z powodu zgonu

**ŻONY**

składa Dyrekcja i współpracownicy  
PZU na Życie SA Inspektorat w Łomży

K-666



● **ŁOMŻA**, ul. Poligonowa 8 (d. Poznańska 152 B)  
tel. (0-86) 180-260, fax (0-86) 188-535

● **GRAJEWO**, ul. Kolejowa 6  
tel. (0-86) 72-34-94

**REGIONALNY IMPORTER I DYSTRYBUTOR**

**o f e r u j e**

- KNAUF** — płyty gipsowo-kartonowe, kształtowniki, akcesoria,  
— spoiwa, gipsy szpachlowe: perfix, fugenfuller,  
— gips tynkarski ręczny: goldband, rotband.
- JOINT COMPOUND**  
— szpachla gipsowa USA — 45,48 zł/wiadro,
- KRONOFLOOR**  
— niemieckie gotowe panele podłogowe — 44,00 zł/m<sup>2</sup>
- KRONOSPAN** — panele boazerijne z MDF-u — 19,84 zł/m<sup>2</sup>
- SIDING** — biały — 16,23 zł/m<sup>2</sup>;  
— kolorowy — 17,06 zł/m<sup>2</sup>
- BLACHY SZWEDZKIE NOLA PROFIL**  
— dachówkowe — 24,93 zł/m<sup>2</sup>  
— trapezowane — 19,58 zł/m<sup>2</sup>
- ONDULINA** — płyty dachowe faliste brąz i czerwień — 27,00 zł/ark.
- CELOTEX** — dachówki bitumiczne brąz i czerwień — 15,39 zł/m<sup>2</sup>
- ROCKWOOL**  
— wełna mineralna o różnych grubościach i gęstościach
- GULLFIBER**  
— wełna szklana o różnych grubościach i gęstościach
- STYROPIAN**  
— M-15=85,00 zł/m<sup>3</sup>; M-20=104,00 zł/m<sup>3</sup>
- VELUX** — okna dachowe — **upust do 20%**
- MAKITA** — elektronarzędzia
- PLASTMO; SCALA PLASTICS**  
— orynnowanie dachów w różnych kolorach,
- KAMIEŃ ELEWACYJNY** (piaskowiec) — 29,96 zł/m<sup>2</sup>

**Bezpłatne  
doradztwo  
techniczne**

Folie budowlane, dachowe, pianki, silikon, schody strychowe, inne.

Ceny zawierają podatek VAT.

k.z.

**pro/bud**

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO - HANDLOWE

przedstawiciel producentów i regionalny dystrybutor

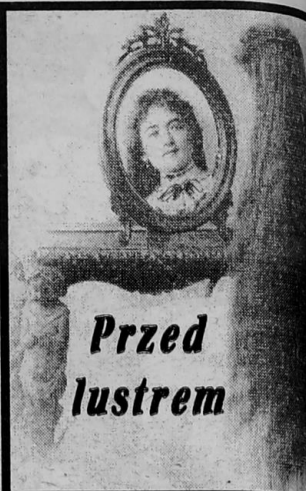
O F E R U J E

**NOWOCZESNE TECHNOLOGIE BUDOWANIA I WYKAŃCZANIA WNETRZ**

- ◆ PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE i akcesoria **NIDA GIPS**
- ◆ PROFILE do lekkich ścianek działowych i sufitów
- ◆ SUFITY PODWIESZANE dekoracyjne: Thermatex, Parafon
- ◆ GIPSY SZPACHLOWE I TYNKARSKIE, KLEJE GIPSOWE  
**GIPS DOLINA NIDY, KNAUF** — goldband, rotband
- ◆ SZPACHLE ROZROBIONE: „Joint Compound” USA, „Akryl-Putz”
- ◆ SUCHE ZAPRAWY BUDOWLANE:  
klejowe, tynkarskie, posadzki samopoziomujące, fugi **ATLAS** **Ceresit** **Henkel** **Staperkow**
- ◆ BOAZERIE PCV WEW. I ELEW. **VOXA**
- ◆ FOLIE BUDOWLANE I DACHOWE
- ◆ MATERIAŁY IZOLACYJNE: bitumy gruntujące, lepik, abizol
- ◆ STYROPIAN **STYROPOL** WEŁNA MINERALNA **ROCKWOOL**
- ◆ OKNA DACHOWE „VELUX” i „FAKRO”
- ◆ FARBY EMULSYJNE I AKRYLOWE, TAPETY z włókna szklanego (strukturalne)
- ◆ CHEMIA BUDOWLANA: pianki, silikon, grunty, plastyfikatory, środki antymrozowe, inne

**ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY TRANSPORT W OBSZARZE MIASTA**

Fak. 78



**Przed  
lustrem**

W kobiecym piśmie przeczytałam, że w pielęgnacji skóry dobra jest dermabrazja. Nie było dalszego wyjaśnienia i nie wiem, co to jest.

Dermabrazja to kontrolowane usunięcie powierzchniowych warstw skóry przy pomocy specjalnego urządzenia elektrycznego, gdzie metalowa końcówka wprawiona w ruch ściera skórę. Technika ta stosowana jest tylko przez lekarzy. Znajduje zastosowanie, gdzie chce się uzyskać wygładzenie skóry, a więc przy wygładzaniu zmarszczek, po przebytym trądziku, w leczeniu blizn pooperacyjnych i porostów rzeniowych. W leczeniu blizn zabieg polega na wygładzeniu do zrównania się blizny ze skórą otaczającą.

Do usunięcia drobnych blizn wystarcza zwykle jeden, dwa zabiegi. Jeśli blizny są duże, zachodzi konieczność kilkakrotnego powtórzenia. Zabieg może być wykonywany w znieczuleniu miejscowym i, o ile mamy do czynienia z znieczuleniem ogólnym. Po operacji skóra poddawana dermabrazji są obrzęknięte i pokryte skorupką. Nowy naskórek narasta w ciągu 7-10 dni. Przez pierwsze miesiące po zabiegu skóra jest bardzo wrażliwa na oparzenie słoneczne.

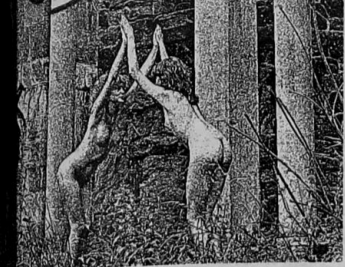
W ostatnich latach udoskonalono dermabrazję, wprowadzając aparaty do kontrolowanej dermabrazji. Nie ma ryzyka zbyt głębokiego ścierania i jego następstw. Dlatego skin der znalazł szerokie zastosowanie. Daje dobre efekty w leczeniu blizn przerostowych i keloidów. Niestety, wada metody jest jej wieloletnia trwałość. Efekty są widoczne dopiero po kilku zabiegach. Głębokie blizny wymagają większej liczby zabiegów, czasami trzeba wykonać ponad 30.

IWO  
CHOJNOWSKI  
„Intercosme



**KONTAKTY**

# Pytanie Intymne



Chciałabym wiedzieć, co to takiego tester płodności i na czym polegają badania. Słyszałam również, że na podstawie wyglądu śluzu można określić dni płodne i niepłodne. Jaki wte-  
dy powinien być śluz? Czy takie badanie mogę wykonać sama, czy powinnam się udać do gabinetu ginekologicznego?

**Mariola**

Tester płodności, czyli metoda polegająca na badaniu śliny oraz badanie śluzu wydzielanego przez szyjkę macicy są naturalnymi metodami antykoncepcyjnymi. Tester płodności to aparat, który działa podobnie jak mikroskop. Dni płodne i dni niepłodne określa się na podstawie badania i obrazu śliny. W czasie jajczkowania pojawia się wzór przypominający w wymyślonym kształcie listka paproci. Jest łydźka i postrzępio-  
ne listeczki. W pozostałe dni na obrazie pojawiają się pojedyncze kropki i plamki. Różnice są tak bardzo wyraźne, że każdy jest w stanie je rozróżnić. Aparaty te można nabyć w aptece.

Metoda badania śluzu nosi nazwę metody Billingsów, od nazwiska lekarzy, którzy ją stworzyli.

W tej metodzie na podstawie obserwacji śluzu wydzielanego przez szyjkę macicy rozpoznaje się kolejne fazy cyklu. Badania te może każda kobieta wykonywać w domu, nie musi udawać się do specjalistycznego gabinetu. Na palec można pobrać z przedwioska pochwy. W różnych okresach cyklu jest on różny. W pierwszych dniach cyklu wydzielina jest gęsta i bardzo lepka oraz ma białozółtawe zabarwienie. Kilka dni później wydzielina staje się lepka i rozciągliwa. Znów po kilku dniach zupełnie traci wcześniejszą lepkość, staje się rozciągliwa i bardziej płynna. W kolejnych dniach robi się jeszcze rzadsza i przezroczysta. W samym środku cyklu (bezpośrednio przed i po owulacji) śluz jest przezroczysty i bardzo rzadki. Swoim wyglądem przypomina białko kurzego jaja. Wówczas są to dni najwyższej płodności.



## LEKARZ DOMOWY

Usłyszałam, że rozszerza się epidemia różyczki. Podobno w Ełku i okolicach jest coraz więcej zachorowań. Bardzo się boję zarazić tą chorobą, gdyż jestem w ciąży. Za dwa miesiące urodzę dziecko i chciałabym, żeby było zdrowe. Tymczasem moja teściowa opowiada o wadach mózgu, które powstają u dzieci matek, które przechodzą różyczkę w ciąży. Czy mogę się teraz jakoś uodpornić? Może są jakieś szczepionki?

**Wanda**

Różyczka jest wirusową chorobą wieku dziecięcego. U najmłodszych jest niegroźna i przebiega jak zwykłe przeziębienie. Zakażenie następuje drogą kropelkową (poprzez kichanie,

kaszel). Wirus wnika do nabłonka dróg oddechowych oraz do węzłów chłonnych (zwłaszcza karkowych, które są znacznie powiększone i bolesne). Następnie drobnoustroje dostają się w krwiobiegu i wówczas do objawów dołącza się gorączka. Bardzo rzadko temperatura jest wysoka. Wysypka skórna występuje dopiero po kilku dniach obecności wirusa we krwi. Jest ona drobna, bładoróżowa. Czasami na twarzy i tułowi plamki zlewają się ze sobą. Wysypka szybko ginie po dwóch, trzech dniach.

Różyczka, która przebiega ostrzej, może doprowadzić do zapalenia błony śluzowej jamy ustnej. Sporadycznie, raz na kilka tysięcy przypadków, dochodzi do groźnego

## POD PARAGRAFEM

Od ponad roku jestem na urlopie wychowawczym. Choć świadomie zdecydowałam się, że będę z córeczką przez jej pierwsze trzy lata, to względy finansowe zmuszają mnie do zmiany decyzji. Chcę wrócić do swojego biura, nie wiem jednak, jak to załatwić. Czy muszę odczekać jakiś okres, by starać się o ponowne przyjęcie? Czy wrócę na swoje stanowisko?

**Marzena**

Z urlopu wychowawczego można zrezygnować w każdym momencie. Należy to wcześniej uzgodnić z pracodawcą osobiście lub pisemnie zawiadomić go o swojej decyzji co najmniej na miesiąc przed planowanym powrotem.

Po zakończeniu urlopu wychowawczego pracownica ma prawo do pracy na stanowisku równorzędnym

z tym, jakie zajmowała przed rozpoczęciem urlopu. Jeżeli zostało ono w tym czasie zlikwidowane, pracodawca powinien zaproponować zajęcie odpowiadające kwalifikacjom zawodowym kobiety. Również wynagrodzenie nie może być niższe niż to, które dostawała przed pójściem na urlop. Warto też wiedzieć, że urlop wychowawczy jest wliczany do okresu zatrudnienia u pracodawcy, który udzielił urlopu.

Urlop wychowawczy przysługuje, gdy łącznie kobieta spełnia następujące warunki: jest zatrudniona (ma umowę o pracę), ma co najmniej sześciomiesięczny staż pracy (wlicza się do niego również okres urlopu macierzyńskiego) i dziecko nie ukończyło jeszcze czterech lat.

Urlop wychowawczy można wykorzystać w całości lub podzielić na części, ale maksymalnie na cztery



### LISTY SĄ GORĄCE

Kochani. Chcę się z Wami podzielić tym, co mi się przydarzyło. Jestem bardzo szczęśliwa, a zarazem boję się, tak się boję...

Nigdy dotąd nie odpisywałam na żadną ofertę. Rozstałam się wreszcie (po czterech latach) z „intelektualnym wampirem”, odetchnęłam, nabrałam pewności siebie i nowej nadziei. Ta oferta była inna od wszystkich, coś zwróciło moją uwagę. Skreśliłam kilka słów, nawet nie licząc na odpowiedź. Odpisał. I tak się zaczęło.

Pisujemy do siebie już pół roku.

Listy są gorące. Znamy się ze zdjęć, ale ciągle coś staje nam na przeszkodzie w spotkaniu się. On mieszka daleko od Łomży, w dużym mieście. Z tego, co pisze o sobie (i czego nie pisze) wiem, że to

mężczyzna mojego życia. Wiem też, że trzeba się zobaczyć, spojrzeć sobie w oczy, ucisnąć rękę. Dać sobie tych kilka pierwszych sekund, które są najważniejsze w każdej znajomości. Piszemy do siebie długie listy (na kilkanaście stron) prawie codziennie. Są także telefony (ma ciepły, męski głos), kwiaty (dostałam na imieniny, na gwiazdkę i pęk czerwonych róż na Nowy Rok).

Zaczynam myśleć, że oboje boimy się spotkania. Oboje jesteśmy po przejściach. Boimy się rozczarowania, bólu. Wszystko, jak dotąd, wygląda pięknie. Ale czy tak jest naprawdę? Jak będzie w życiu? Jeszcze napiszę. Pozdrawiam Panią, Gizelo, i wszystkie „Serca”.

**Krysia**

### OFERTY

Pragniesz zaznać szczęścia we dwoje, napisz. Jestem przystojnym kawalerem (28/190), spokojnego usposobienia (ciemny blondyn o szarych oczach). Jestem opiekuńczym i stanowczym chłopakiem spod znaku Koziorożca. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 20-26 lat, szczupłą. Odpisz na każdy poważny list.

**Henryk**  
z Łomży

powikłania: zapalenia opon mózgowych. Organizm w trakcie choroby produkuje przeciwciała, które zapewniają odporność do końca życia.

Różyczki właściwie się nie leczy, jedynie podaje leki przeciwgorączkowe i witaminy.

Różyczka jest niebezpieczna dla kobiet w ciąży, ale jedynie w pierwszych trzech miesiącach. Wówczas może dojść do uszkodzenia płodu (m.in. uszkodzenia mózgu). W późniejszych trymestrach choroba ta nie jest tak groźna, aczkolwiek należy wystrzegać się zarażenia jakkolwiek chorobą.

Nie ma sensu przyjmowania w Pani stanie szczepionek. Warto pamiętać, że kobiecie w ciąży potrzebny jest spokój, wszelkie stresy, niepokojące wprowadzane przez domowników są niepotrzebne.

Szczepienie przeciwko różyczce prowadzone jest wśród dziewczynek w trzynastym roku życia.

Na urlopie wychowawczym można być najwyżej trzy lata. Kobiety, które opiekują się dziećmi przewlekłe chorymi, opóźnionymi w rozwoju, mogą mieć przedłużony urlop o trzy lata.

Aby uzyskać urlop, należy złożyć w zakładzie pracy odpowiedni wniosek, w którym określa się termin rozpoczęcia i czas trwania urlopu oraz podać, ile urlopu do tej pory wykorzystano. Podanie należy złożyć na dwa tygodnie przed terminem rozpoczęcia urlopu.

W czasie urlopu kobiety dostają zasiłek wychowawczy najwyżej przez 24 miesiące. Samotnym matkom i kobietom, które urodziły bliźnięta, trojaczki lub więcej dzieci przysługuje przez 36 miesięcy. Matce dziecka kalekiego – do 72 miesięcy.

W rozumieniu prawa samotna matka to panna, rozwódka lub wdowa. Osoba, od której odszedł mąż, ale nie uzyskała rozwodu, nie jest w świetle prawa uważana za samotną matkę.

Delikatny, czuły, stanu wolnego (47/165/70) o szpakowatych włosach i szarych oczach, spod znaku Ryby. Lubię przyrodę, zwierzęta i dobrą kuchnię. W kobiecie cenię uczciwość, wierność, czułość i szlachetność, zdolności kulinarne. Mam dobrą pracę. Nie palę i nie piję alkoholu. Poznam Panią, która posiadałaby wymienione cechy i zechciałaby mnie przyjąć do własnego M. Mieszkałam na stacji, dobrowolnie wyprowadziłem się z domu. Marzę o miłości i szczęściu, by wspólnie dożyć sędziwego wieku.

18-400 Łomża  
skr. poczt. 16

Kawaler (34/172), szatyn. Poznam Panią do lat 40, która pragnie kochać i być kochaną. Jeśli czujesz się tak samotna, jak ja, napisz. Foto mile widziane.

**Jan Szczepaniak**  
Pawłów, 28-135 Błotnowola

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe na list. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

# KONTAKTY





### ZAWSZE MOŻESZ PÓJŚĆ DO OKULISTY

Do napisania tego listu skłoniły mnie dwa powody: przeczytałam list czytelniczki w poprzednim (4) numerze, w którym pisze o tym, jak potraktowano ją w Poradni Okulistycznej. Korzystając z usług tej samej Poradni, zostałam tam potraktowana jak... intruz.

Podczas pierwszej wizyty panował tam nieopisany chaos, ciągle ktoś z personelu wchodził i wy-

wstałaby rubryka „Przychodzi pacjent do lekarza”? Czytelnicy mogliby w niej wymieniać wrażenia na temat tego, do której poradni warto się udać (takie też są w Łomży), a gdzie lepiej nie chodzić i w ten sposób uniknąć niepotrzebnych stresów. Wszyscy od czasu do czasu chorujemy i w ten sposób mielibyśmy większe szanse trafić do profesjonalisty. Gdyby jednak ktoś miał trudności z jej odczytaniem, zawsze może, jak zaznaczyłam na wstępie, pójść... do okulisty.

P.S. Zastanawiałam się nad tym, czy ujawnić swoje nazwisko, po namyśle zastrzegam je do wiadomości redakcji. Nawet nie dlatego, że na Szosie Zambrowskiej bywam u laryngologa. Pomyślałam sobie, że ktoś zechce odszukać moją kartę, a w tym czasie kilku pacjentów zamiast czekać może... zdobywać karteczki na numerki.

(imię i nazwisko  
znane redakcji)  
Podgórze

### KTO UZUPEŁNI MIŁOSNĄ HISTORIĘ?

Jestem już niemłodym człowiekiem, bo siedemdziesięcioletnim. Noszę w swojej pamięci wspaniałą romantyczną treść dramatu, który wydarzył się może sto lub więcej lat temu.

ją całym sercem, a ona w pewnym momencie nim wzgardziła. On z tej rozpaczy poszedł do klasztoru. Co się działo z nią, nie wiadomo, ale po latach postanowiła go odszukać. Widocznie też go kochała. Zlekceważyła go niegdyś może przez młodzieńczą płochość, ale w końcu zrozumiała, że utraciła prawdziwą miłość. Doznała też wyrzutów sumienia i postanowiła odkupić swoje winy. Udała się w poszukiwanie po klasztorach. A oto zapamiętany przeze mnie fragment utworu:

W pielgrzymiej szacie dziewica  
młoda  
Przyszła, gdzie klasztor wśród  
boru  
Przyszła do portu z nieśmiałym  
okiem  
Pociągnie sznurki, dzwonki  
zadzzwonią  
Wyszedł brat smutny z klasztoru  
Niech będzie Chrystus  
pochwalony  
Na wieki wieków brat rzecze  
A gdy w jej oczy spojrzął  
nieśmiało  
Gwałtownie serce w piersiach  
zadrżało  
Łza smutna z oczu pocieczy.  
Spuściwszy w ziemię nieśmiało  
oczy  
Rzecz dziewczica w pokorze  
Opowiedz ojcz, opowiedz  
czasem

Serce me twardsze było dla  
ciebie  
Niż kamień, co ci pierś  
gnięć  
Lecz pokaż, pokaż, gdzie  
pochowano  
Popłaczę nad nim przez chwilę  
Pójdę go błagać modły moimi  
Odwilżyć łzami ach gorącymi  
Trawę na jego mogile.

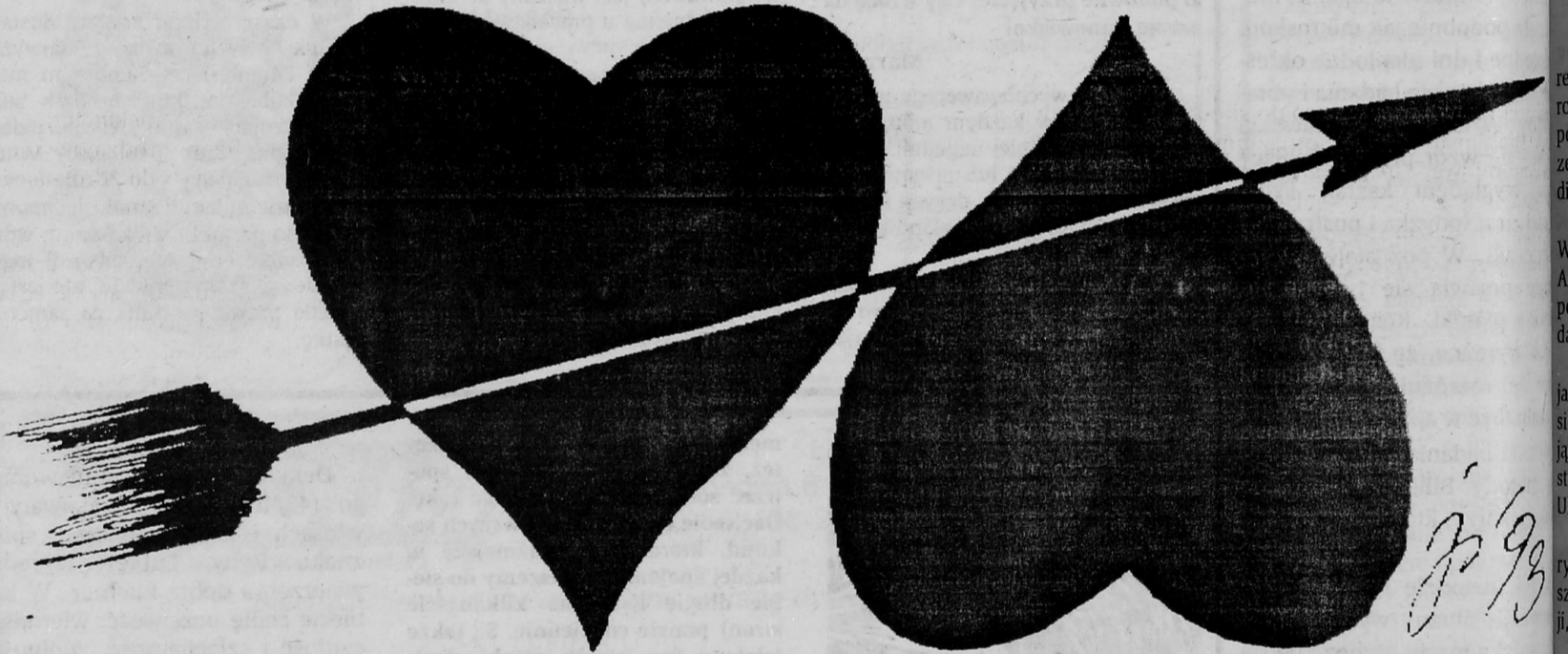
Nie płacz dziewico, módl się  
zań szczerze  
Próżno za zmarłych łzy płyną  
Ni ranna rosa, ni deszcz  
wiosennym  
Nie wskreszą kwiatka, kiedy  
już zwiędł

Nigdy już więcej nie kwitnie.  
Jaka to wspaniała i prawdziwa  
sentencja: póki żyjemy, nie jesteśmy  
właściwie oceniani i sami  
nie doceniamy bliźnich, bliskich  
w rodzinie.

A oto dalsza treść historii:  
konnik stara się wybadać, czy  
prawdziwe poszukiwanie utra-  
tej kochanej osoby, czy znane  
nieprzemysłany kaprys? Ona  
powiada:

Chociaż deszcz pada, choć  
cher wieje / Deszcz niechaj  
siał świat cały zaleje / Nie  
obmyć mej winy.

Kiedy jeszcze po kilku próbach  
odradzenia jej, że nie ma sensu  
wracać do tego, co minęło,  
trwa przy swoim, wtedy zost-



chodził. Panie z upodobaniem oglądały jakieś kosmetyki. Druga wizyta przedłużyła się: pani doktor ciągle rozmawiała z kimś przez telefon. Treść rozmów świadczyła o tym, że nie byli to pacjenci. Na trzeciej wizycie pielęgniarka sprawdziła mi tylko (jedno!) oko. Może z tym drugim nic się nie dało zrobić, a może dlatego, że właśnie wniesiono kawę. Który powód był prawdziwy, nie wiem i zapewne już się nie dowiem, bo na czwartą wizytę wybrałam się do Białegostoku.

Odniosłam wrażenie, że w tej Poradni nieźle by się pracowało, gdyby ci pacjenci przestali w końcu przychodzić. Dlatego w pełni podzielałam i rozumiem Pani rozgoryczenie. Przykrych zdarzeń nie da się uniknąć, ale można z nich wyciągnąć wnioski. Oto mój: może na łamach „Kontaktów” po-

W pewnej wsi, w parafii Kleczkowo (gm. Troszyn, pow. Ostrołęka) żył człowiek, któremu na imię było Ludwik. Bóg Go obdarzył wspaniałym, pięknym, mocnym głosem. Lubił deklamować utwory patriotyczne, śpiewać oraz stepować, a nawet skakać rosyjskiego „kozaka”, gdyż dzieciństwo swoje przeżył jeszcze pod zaborem rosyjskim. Dawno już nie żyje pan Ludwik, umarł w samotności, bo nie założył rodziny. Utwór, który chcę zacytować, zachował się w mojej pamięci już tylko we fragmentach.

Był deklamowany i śpiewany również przez moich rodziców, mnie często przychodził do pamięci i dlatego żyje jeszcze we mnie. Sens i treść tego jest taka: żyło gdzieś dwoje młodych ludzi. Chodzili ze sobą, myśleli, że się kochają. Ja się okazało, on kochał

Czy tu mój luby między tym  
lasem  
Nie mieszka w smutnym  
klasztorze?  
Po czymże miałbym, piękna  
dziewico  
Poznać twojego kochanka  
Po bardzo skromnym jego  
odzieniu  
I po niebieskim jego spojrzeniu  
milszym od wiosny poranka  
Czy widzisz małe okno za kratą  
To tam żył długo w tej celi  
I zawsze we łzach zawsze  
w tęsknicy  
Płacząc na srogość jakiejś  
dziewicy  
Poszedł do wiecznej pościeli!  
Ty już nie żyjesz, krzyknie dzie-  
wica  
Nie dla mnie szczęście na świe-  
cie  
Nie mam nadziei zbawienia  
w niebie

przekonany o jej prawdziwej  
uczuciach i mówi:  
Porzuć swe smutki, piękna  
dziewico  
Patrz na mnie, najmiłsza ty mój  
Ten żalowany, ten opłakany  
Ten, który niegdyś przez ciebie  
wygnany  
Twój miły, to ja, to ja!  
Ach Boże, Boże wielkie G  
Zal i smutek się już kończy  
Koniec naszego cierpienia  
Będziemy się kochać, Bóg  
miłował  
I śmierć nas tylko rozłączy

Szanowni Czytelnicy. Nie  
ktoś zna całą treść tego utworu  
która jest dość długa? Proszę  
kontakt ze mną (adres w rubryce  
cji).

Tadeusz Wierzbowski

Rys. Jerzy Swoboda



„KOMANDOSI PRZESTRZENI” – science fiction, prod. USA. Reż. John Weinder. Występują: John Pyper i Billy Wirth.

Na statku kosmicznym dwaj komandosi szykują się do akcji. Ich celem jest odbicie zakładnika więzionego na opuszczonej planecie. W ręce piratów dostał się dypłoma rządowy i nuklearna przesyłka o wielkiej wartości. Międzynarodowa organizacja, pod nazwą Zjednoczone Planety, staje przed wyborem: negocjacje albo akcja. Rozpoczyna się bezlitosny międzygalaktyczny wyścig o ludzkie życie.

„STREFA OGNI” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Randy Butcher. Występują: Matthias Hues i Steven Nijjar.

W 1997 roku rząd Stanów Zjednoczonych wprowadza zakaz używania broni palnej przez obywateli. Zostają wyznaczone strefy bezpieczeństwa, w których wolno posługiwać się bronią jedynie agencjom ochrony. Organizacje te zaczynają jednak całkowicie kontrolować życie mieszkańców. FBI postanawia rozpocząć śledztwo w tej sprawie. Ochroniarze nie chcą zrezygnować ze swojej władzy.

„SPADAJ WILLIE!” – komedia, prod. USA. Reż. David Mitchell. Występują: Keith Coogan i Lochlan Monroe.

Willie to prawdziwy pechowiec. W życiu spotykają go wszystkie nieszczęścia, jakie można sobie wymyślić. Na dodatek natura nie dała mu zbyt wiele rozumu. Jednak Willie ma ogromną życzliwość i ciepło, co zjednuje mu przyjaciół. Ciepła komedia o przyjaźni, konkurencji i... nartach, bowiem Willie zamierza zostać narciarskim mistrzem.

„ZŁY GLINA” – sensacyjny, prod. USA. Reż. John Langle. Występują: Sam Elliot i Esai Morales.

Opowieść o nowojorskich policjantach, zaplątanych w porachunki z bezlitosnymi handlarzami narkotyków. Rozgoryczony niepotrzebną śmiercią swojego partnera policjant zabija handlarza i ukrywa przed zwierzchnikami całe zajście. Prawdę wyjawia młody policjant. Akcja trzyma w napięciu.

„MALPA NA BOISKU” – komedia, prod. USA. Reż. Bill Couturie. Występują: Jayne Brook i Matt le Bland.

Jednym z najlepszych zawodników na boisku baseballowym jest Ed. Różni się od swoich kolegów z drużyny tym, że chwytą piłkę wszystkimi kończynami. Potrafi być też najlepszym przyjacielem. Jest jeszcze jedna różnica: Ed jest najweselszym sportowcem na boisku.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

## JANUSZ BERNER

### Pamięć

Anatol Batura, autor opowiadań, felietonów, fraszek, humorerek urodził się 3 lipca 1921 roku w Narewce koło Hajnówki w rodzinie felczera. W wieku 10 lat osierocony został przez ojca, po śmierci którego oddano go do sierocińca w Bractwie św. Józefa w Białymstoku. Do gimnazjum dostał się dzięki stypendium generałowej Kmicic-Skrzyńskiej.

W latach 1939-43 związał się z grupami konspiracyjnymi. W 1945 roku aresztowany został przez NKWD za współpracę z Armią Krajową. Przysądzoną karę 6 lat więzienia, zmniejszoną potem do roku, odsiadywał w Komorowie i we Wronkach. Będąc w więzieniu, zainteresował się pisaniem.

W 1946 roku, po zwolnieniu z więzienia, zaczął pracować jako nauczyciel w szkole podstawowej w Narewce. W tym czasie ukończył gimnazjum i rozpoczął studia. Złe stosunki panujące w Narewce zmusiły go do wyjazdu. Zamieszkał w Augustowie. Pracował tu jako polonista w Liceum Pedagogicznym. Ukończył wówczas studia zawodowe na WSP w Krakowie.

Jego światem, obok nauczania, był teatr amatorski, w którym sam recytował, jak i reżyserował przedstawienia. W latach sześćdziesiątych założył w Liceum Pedagogicznym Teatr Poezji, który zdobywał liczne wyróżnienia.

Był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Ziemi Augustowskiej, jego sekretarzem, a potem zastępcą prezesa. Przyczynił się do uznania za zabytek Kanału Augustowskiego, unikatowej budowli tego rodzaju w Europie.

W 1959 roku został komendantem ZHP w Augustowie. Jego polityczne zainteresowania zbliżyły go do działalności Stowarzyszenia „PAX”. Działał w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej. Działał także w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Założył w Augustowie zespół nauczycielski „Suita”.

Pasjonował się fotografią. W latach sześćdziesiątych wysłał na konkurs literacki, organizowany w Białymstoku, opowiadania, za które otrzymał wyróżnienie. Odtąd jego pasją stała się literatura, a potem dziennikarstwo. Pisywał też pod pseudonimem Andrzej Piach. Najbardziej płodnymi literacko były lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Nawiązał wtedy współpracę z „Krajobrazami” i „Kontrastami”. Był pierwszym prezesem Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku (lata 1967-73).

W roku 1971 został wizytatorem powiatu, a potem województwa.

Anatol Batura jest autorem dwóch przewodników turystycznych po Augustowie i okolicach. Pierwszy został wydany w Krakowie w 1973 roku, drugi w 1981 roku w Białymstoku.

Zmarł w 1989 roku w Augustowie. Pozostawił po sobie pięćdziesiąt książek, wiele wspomnień i liczne znaki zapytania.

W czwartą rocznicę śmierci Anatola Batury ukazał się zbiór jego opowiadań „Korzenie”. Pamiętajmy o Anatolu.



## Opowieści kapliczne

W wiosce Mały Płock stoi żelazny krzyż. Fundatorem był, znany już, Józef Franciszek Galanek. Wybudował krzyż dość dawno, bo w 1912 roku. Dawniej krzyż oddzielał dwie wioski: Aleksiejewo i Mały Płock. Wówczas bardzo licznie modlono się przy nim i śpiewano pieśni chwalące Boga.

Na krzyżu wisi Pan Jezus, a z Jego prawego boku cieknie czerwona krew. Pod krzyżem, na

ciemnym marmurze, namalowany jest kielich z krwią Syna Bożego. Nad kielichem widnieje napis „Jezus Chrystus”, a pod nim, rok powstania.

Teraz krzyż nie oddziela dwóch miejscowości, bo istnieje tylko Mały Płock. Mieszkańcy wsi odprawiają przy nim nabożeństwa majowe, śpiewają pieśni i oddają cześć Najwyższemu.

Agnieszka Żyjewska  
Mały Płock

Drodzy Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

„Koncert noworoczny” i koncert „Wieczór z operetką i musicaliem” to wielkie wydarzenia muzyczne w Łomży. Zne gwiazdy: Agnieszka Fatyga, Grażyna Brodzińska, Bogusław Morka, Jerzy Karwowski, Zbigniew Ładysz i Tadeusz Chachaj ze swoją

### Szampańskie koncerty

wspaniałą Łomżyńską Orkiestrą Kameralną przyciągnęli tłumy melomanów. Ci, którzy zrezygnowali z koncertów, mogą tylko mocno żałować. Dobra muzyka, świetna zabawa, a w przerwie szampa.

Taką ucztę muzyczną sprawiły swoim obecnym i przyszłym klientom oraz sympatykom łomżyńskie oddziały banków: Bank Polska Kasa Opieki S.A. i Powszechny Bank Kredytowy S.A.

Wśród wielu znakomych gości w koncercie uczestniczyli także biskup Stanisław Stefanek oraz Andrzej Podsiadło, prezes PBK S.A. z Warszawy, którzy po raz pierwszy mieli okazję słuchać łomżyńskiej orkiestry.

Przed nami kolejne artystyczne wydarzenie: 13 lutego recital chopinowski, w którym wystąpi znana w całym świecie pianistka, laureatka Konkursu im. Fryderyka Chopina, Regina Smendzianka.

### Jeszcze jeden skarb

O wartościowe i ciekawe eksponaty powiększyło w 1996 roku swoje zbiory Muzeum Okręgowe w Łomży.

W dziale etnografii do kolekcji makatek, haftowanych obrazków ze scenkami rodzajowymi i sentencjami w rodzaju „Świeża woda zdrowia doda”, „Kiedy żona ugotuje, mężowi smakuje” przybyło kolejnych 30 kurpiowskich. Ciekawe, czy są jeszcze i dzisiaj w którymś domu? Wśród innych ozdób dawnego mieszkania znalazły się także firanki, serwetki sprzed wojny i późniejszych czasów. Z lat pięćdziesiątych pochodzą także gliniana dziezka i misa. Na uwagę zasługują również wzory tkackie na kurpiowskie dywany w „cztery klucze”, „pajaki”, „kwiaty” oraz szablony malarzkie do ozdabiania ścian w kurpiowskich chałupach.

W dziale bursztynu przybyły wisioriki z Kadzidła, wykonane przez znaną rodzinę Konopków.

Dział sztuki wzbogaciło kolejnych 20 lamp z XIX i XX wieku.

Dział historii powiększył kolekcję pocztówek z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, przedstawiających skansen kurpiowski w Nowogrodzie oraz widoki Łomży wraz z ekspozycjami Muzeum, które wtedy znajdowało się w budynku przy ulicy Sadowej. Ciekawym eksponatem jest również dokument wystawiony w 1544 roku w Broku przez Samuela Maciejowskiego, biskupa płockiego, kanclerza wielkiego koronnego, dotyczący Jerzego Jeżowskiego, poborcy ziemi łomżyńskiej i wiskiej, w sprawie poboru podatku.

Dział archeologiczno-numizmatyczny wzbogacił prawdziwy skarb, o którym głośno było w całym kraju: wykopaliska z cmentarzyska ciałopalnego tzw. kultury przeworskiej z przełomu I wieku p.n.e. i II wieku n.e. w Gródku. Na początku kwietnia 1995 roku informację o odkryciu w starej żwirowni przekazał do Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu mieszkaniec wsi, Czesław Sylwestrzuk, przyczyniając się do ocalenia niezwykłych pod względem historycznym śladów przeszłości naszych stron. Z cmentarzyska trafiło do łomżyńskiego Muzeum 88 eksponatów. Ponadto dział archeologiczno-numizmatyczny powiększył się o komplet banknotów polskich z 1990 roku nie wprowadzonych do obiegu. (gab)



# KRONIKA POLICYJNA

## WYPADKI DROGOWE

- W Kisielnicy (gm. Piątnica), kierujący jelczem z przyczepą Jarosław B. z Bud Czarnockich (gm. Piątnica), potrącił 12-letniego Rafała D., który nagle wbiegł na jezdnię. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.
- W Osipach Lapertowskich (gm. Wysokie Mazowieckie), kierujący cinquecento Jacek G. z Szepietowa Wawrzyniec (gm. Szepietowo), potrącił idącego prawą stroną drogi Juliana K., który poniosł śmierć na miejscu.
- W Brulinie Koskach (gm. Nur), kierujący mercedesem Dariusz M. z Ugniewa (gm. Ostrów Mazowiecka, woj. ostrołęckie), najechał na nieoświetlony wóz załadowany drewnem ciągniony przez ciągnik rolniczy, którym kierował Tadeusz B. z Czyżewa. W wyniku wypadku pasażer ciągnika Tadeusz F. z Czyżewa doznał obrażeń ciała.
- W Gutach (gm. Szczuczyn), kierujący ładą Radosław Z. z Bęćkowa (gm. Szczuczyn), podczas manewru wyprzedzania, zjechał na lewy pas drogi i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku fordem, którym kierował Juozas B., obywatel Litwy. Śmierć na miejscu ponieśli obaj kierowcy i pasażer łady Jarosław O. z Bęćkowa. Pasażerowie łady, Małgorzata i Izabela Z. oraz Dariusz J., doznali obrażeń ciała.
- W Łomży, na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Sikorskiego kierujący fiatem 126p Antoni T. z Wilczewa (gm. Stawiski), podczas manewru skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku polonezem, którym kierował Paweł Ch., miejscowy. Pasażerka fiata Alicja M. doznała obrażeń ciała.
- W Przestrzelach (gm. Jedwabne), kierujący rowerem Dariusz D., miejscowy, został potrącony przez kierowcę poloneza. Chłopiec doznał obrażeń ciała. Sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia.
- W Rutkach na ul. Długiej, kierujący polonezem Jarosław K. z Woli Zambrowskiej (gm. Zambrów), potrącił 8-letnią Anetę P., która nagle wtargnęła na jezdnię zza stojącej ciężarówki. Dziecko doznało obrażeń ciała.

## ROZBOJE

- W Łomży na ul. Krótkiej 2 sprawców, wykorzystując moment wejścia Krzysztofa M. do nieoświetlonej klatki schodowej, przyłożyło mu do ust gazę nasyoną środkiem usypiającym. Na szczęście, wszczęty przez napadniętego alarm okazał się skuteczny; bandyci natychmiast zbiegli.
- W Downarach Placu (gm. Goniądz) 3 zamaskowani mężczyźni wtargnęli do domu samotnie mieszkającej Bolesławy N. Najpierw obezwładnili gospodynię, a następnie grożąc przypiekaniem nóg rozpalonym węglem, zażądali pieniędzy. Bandyci ograbili kobietę z 700 złotych, a potem wyprowadzili na strych, zablokowali drzwi i zbiegli.
- W Skórcu (gm. Ciechanowiec) kilku zamaskowanych napastników wtargnęło do domu samotnie mieszkającego Władysława K., którego pobili i skrupowali. Po spenetrowaniu mieszkania zbiegli z pieniędzmi w kwocie 70 zł.

## WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Grodzkich Starych (gm. Kulesze Kościelne) ze sklepu spożywczo-przemysłowego Spółdzielni „Rolnik” w Kuleszach Kościelnych przepadły artykuły wartości około 3500 zł.
- W Wierzbowie Starym (gm. Zambrów) z fiata 126p Jadwigi M. ktoś wymontował części wartości 2000 zł.
- W Górskich (gm. Kolno) nieznany sprawca wyrąbał i ukraść 2 sosny wartości 500 zł na szkodę Wiesława W.
- W Łomży ze sklepu białostockiej spółki „Elmet” przepadły elektro narzędzia wartości 8000 zł.
- W Łomży z gołębnika „odfrunęło” w nieznaną 60 gołębi wartości 700 zł na szkodę Jarosława Z.
- Z parkingu przepadł mercedes Wiesława G. z Łomży. Następnego dnia samochód w stanie uszkodzonym został znaleziony w pobliżu Podgórza (gm. Łomża).

## INNE

- W Zbójnej, podczas awantury domowej, Eugeniusz G., będący pod wpływem alkoholu (1,75 prom.), uderzył nożem w brzuch swoją żonę Mariannę, która doznała obrażeń ciała. Wobec sprawcy prokurator zastosował dozór policji.
- W Gaczkowie (gm. Zaręby Kościelne) Wiesław J. ze Starej Złotorii (gm. Zaręby Kościelne), przechodząc z rowerem przez kładkę wykonaną z dwóch słupów betonowych, wpadł do rzeki Mały Brok i utonął.
- W Grajewie na gorącym uczynku przestępstwa zatrzymano Wojciecha W. i Andrzeja E., miejscowych, którzy po przecięciu przewodów w budce telefonicznej podłączyli się do automatu, powodując straty w wysokości 1000 zł na szkodę Telekomunikacji Polskiej S. A.
- Sąd Rejonowy w Wysokim Mazowieckim aresztował tymczasowo 18-letniego Adama M. i 19-letniego Wojciecha B. z Wysokiego Mazowieckiego, podejrzanych o współudział z nieletnim Wojciechem O. w rozboju na Kazimierzu i Kazimierzu Z. w Porośli Kijach (gm. Sokoly), których pobili i ograbili z 2300 zł.



## SPORT

### TENIS STOŁOWY

W sobotę, 8 lutego, w sali II Liceum Ogólnokształcącego im. Konopnickiej w Łomży (plac Kościuszki 3) odbędzie się wojewódzkiej klasyfikacyjny: o godz. 10.00 rozpoczynają rywalizację zacy dzeni 1 lipca 1986 roku i młodsi), o 12.00 – młodzicy (urodzeni 1984 roku i młodsi).

### SZACHY

Maciej Jakubowski z Klubu Szachowego „MARATON” Łomża łączy się na liście rankingowej FIDE najlepszych polskich szachistów dzień 1 stycznia 1997 roku. Uzyskał ranking 2335, plasując się na 78 zycji w Polsce wśród mistrzów międzynarodowych. Gratulujemy największy szachowy sukces w historii Łomży.

### ZAPASY

W Warszawie odbyły się eliminacje Warszawskiej Olimpiady dzieci, na których Łomżę reprezentowali zawodnicy BUDOWLANI oraz jako debiutanci zawodnicy UKS „Jedynka”. W swoich kategoriach wiekowych zwyciężyli: Agnieszka Jarasz, Agnieszka Kobylńska, na Florczyk, Małgorzata Kalska, Agnieszka Kalska, Ariel Kamiński (w stylu wolnym i klasycznym), Szymon Niksa, Jarosław Konopka, Michał Kosel (wszyscy BUDOWLANI Łomża) i Rafał Gugnacki (UKS „Jedynka”). Drugie miejsca zajęli: Agnieszka Okurowska, Agnieszka Makowska (BUDOWLANI), Krzysztof Nikonowicz i Michał Karpisz (UKS „Jedynka”). Trzecie miejsce wywalczył Adam Chłudziński czwarte Marzena Szydłowska (oboje BUDOWLANI).

W hali GWARDII Warszawa odbyły się eliminacje do międzynarodowych mistrzostw Polski juniorów. Prawo startu wywalczyli: Michał Chłudziński, Adam Chłudziński, Michał Kosel i Ariel Kamiński (wszyscy BUDOWLANI). Równolegle rozgrywane były Mistrzostwa Warszawy w grupie wiekowej seniorów, gdzie także rywalizowali zawodnicy BUDOWLANYCH. W swoich kategoriach wiekowych drugie miejsce wywalczyli Paweł Boryszewski i Michał Chłudziński.

### BĘDZIE CO ŁOWIĆ

Poprzednia mroźna, śnieżna, a przede wszystkim długa zima dała we znaki nie tylko ludziom, ale i poczyniła także pewne straty w stanie. Na szczęście wysoka wiosenna woda, która zalała rozległe tereny i sprzyjająca, ciepła aura pozwoliła wszystkim gatunkom ryb na odrodzenie.

W celu wspomoczenia naturalnego tarła Zarząd Okręgu PZW w Łomży wpuścił do wód różnorodny materiał zarybieniowy: ok. 200 000 sztuk narybku wartości 23 663 zł. Złożyło się na to wiosenne zarybianie Narybkiem karasia srebrzystego (Wizna, Stara Łomża, Jednaczewo) narybkiem karasia srebrzystego (40 kg), narybkiem karpia (245 kg), narybkiem karasia pospolitego (40 kg), narybkiem lina (30 kg). Ponadto w pierwszym półroczu rybiono Dzierzbę, Łojewek i Jedwabiankę wylęgiem żerującym pstrąg potokowego. W tych strumieniach znalazło się 100 000 sztuk malin kropkowanych drapieźników. W czerwcu do starorzeczy Narwi wpuśczone 60 000 sztuk żerującego wylęgu suma. Dalszych 40 000 sztuk powędrowało do jeziora Toczyłowskiego. Trzeba ładnych lat, aby te sate drapieźniki dorosły do „królewskich” rozmiarów.

Następne wpuszczanie ryb do wód nastąpiły jesienią. Rybami ośrodków zarybieniowych w Wilamowie i Ławsku obsadzono zalew Stawiskach, Zambrowie, Ciechanowcu, glinianki w Szepietowie, Stawie Jedwabnem oraz jezioro Toczyłowskie. W tych wodach pływa 100 000 karpia krocza, 290 kg lina krocza, 246 kg tarlaka karasia srebrzystego, 144 kg narybku szczupaka, 5 kg narybku karasia pospolitego i narybku amura białego.

Wspomagające zarybienia dają nadzieję na łowienie w przyszłych latach takich okazów m.in. karp (10 kg) Jana Tońskiego, karpie (7,2 kg) Kazimierza Serafińskiego. Bardzo częstą zdobyczą na Narwi są duże japońce – 1,8 kg Ryszarda Szymańskiego i 1,75 kg Zbigniewa Kuczałka. Te medalowe ryby to efekt między innymi systematycznego wieloletniego dorybiania naszych wód materiałem własnej produkcji oraz skutecznej ochrony przed kłusownictwem wędkarskim i ryba-

### KRZYSZTOF GEDROW

Szanownej RODZINIE  
wyraży głębokiego współczucia  
z powodu śmierci  
**Pana JERZEGO DODY**  
długoletniego ławnika  
składają: Sędziowie i pracownicy  
Sądu Rejonowego w Łomży



K-60



## KONTAKTY

KONTAKTY

## Paragraf w plecaku

W 1996 roku w województwie 631 nieletnich popełniło 603 przestępstwa (w 1995 zarejestrowano 762 i 799 czynów karalnych). Tak więc ilość nieletnich przestępców zmniejszyła się o 17,2 proc., a popełnionych przez nich przestępstw o 24,5 proc. Ogółem przestępstwa te stanowiły 10,3 proc. wszystkich popełnionych w województwie.

Od lat największy i systematyczny wzrost przestępczości nieletnich występował w rejonie Komendy Policji w Łomży, a szczególnie w samym mieście. W 1996 roku tutaj także zanotowano największy jej spadek.

Jednak w niektórych kategoriach przestępczość nieletnich wzrosła: w rozbojach i wymuszeniach rozbójniczych o 49,5 proc., zgwałceniach o 27,3 proc.

Podobnie jak w poprzednich latach charakterystycznym zjawiskiem przestępczości nieletnich była działalność w grupach, specjalizujących się w różnych kategoriach (włamania do kiosków, napady rabunkowe i wymuszenia rozbójnicze, kradzieże zuchwałe).

Z województwa w zakładach wychowawczych i poprawczych przebywa 59 nieletnich, w tym 24 z Łomży.

Bardzo dużym problemem w województwie, szczególnie w Łomży i Zambrowie, są nieletni uciekinierzy z zakładów, którzy za każdym razem, korzystając z wolności, dokonują różnych przestępstw. W 1996 roku popełnili około 50 proc. wszystkich przestępstw w województwie i około 60 proc. w samej Łomży.

Kilku nieletnich w wieku 14-16 lat uzależnionych jest od alkoholu w stopniu wymagającym leczenia odwykowego. Z rozpoznania policji wynika, że sięgają po niego nawet 10-latk!

W mieście funkcjonują kilkunastoosobowe grupy skinów, panków, metalowców. Policja przyznaje, że najlepiej zorganizowani i najbardziej „szczelni” są skinie. Najczęściej uaktywniają się podczas koncertów muzycznych i po ich zakończeniu. Ich ulubione miejsca to starówka, dworzec autobusowy i plac Kościuszki. Łomżyńscy skinie uzbrojeni są w drewniane pałki, kastety, broń gazową i noże. Rozboje i pobicia to najczęściej popełniane przez nich przestępstwa.

Prostytucja nieletnich w województwie jest problemem marginalnym. Jednak ze względu na zakamuflowany charakter tego procederu zjawisko to może w rzeczywistości mieć większe rozmiary. Z rozpoznania policji wynika, że w Łomżyńskim zanotowano tylko 6 przypadków prostytucji wśród nieletnich.

Od lat pogłębia się za to problem narkomanii. Na koniec 1996 roku w województwie stwierdzono 67 odurzających się nieletnich, w tym ponad połowę w samej Łomży. Odnotowano wiele przypadków kradzieży zuchwałych w sklepach, popełnionych przez nieletnich znajdujących się w stanie odurzenia klejem. Niepokoi też zjawisko, że dyrekcje szkół i nauczyciele, w imię dbałości o opinię placówki, przypadki posiadania lub zażywania narkotyków przez ich uczniów utrzymują w tajemnicy.

Statystyka to zjawisko stwierdzone. Jaka jest naprawdę przestępczość i patologia wśród nieletnich, nikt nie wie. Tak zwana czarna liczba wciąż pozostaje tajemnicą, choć dotyczy nas wszystkich. (gab)

## Wygraj bilet do kina

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę.

W TYM TYGODNIU „MILLENIUM” PROPONUJE:

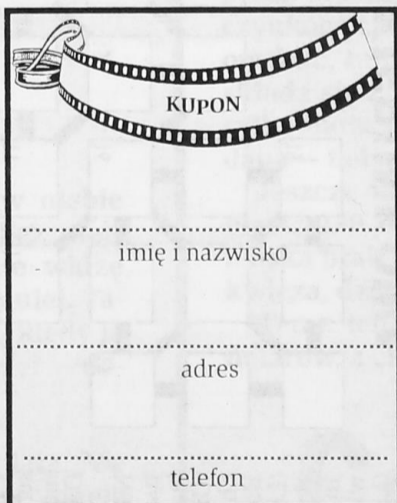
6 lutego, czwartek — • „Awantura o Basię” (godz. 11.00) • „Zmowa pierwszych żon” (godz. 18.00) • „Karaluchy pod poduchą” (godz. 16.00 i 20.00).

7 lutego, piątek — • „Przerażaczę”, USA, 1996, reż. Peter Jackson. Seria tajemniczych zgonów w miasteczku wywołuje przerażenie. Frank, podejrzany o zabójstwa, postanawia znaleźć prawdziwego mordercę przy pomocy... duchów, z którymi umie się komunikować (godz. 16.00 i 20.00) • „Okup”, USA, 1996. W roli głównej Mel Gibson grający potentata finansowego, którego dziecko pada ofiarą porywaczy. Żądają ogromnego okupu. Zdesperowany ojciec postanawia: pieniądze będą nagrodą za ujęcie kidnapierów (godz. 18.00 i 22.00).

8 lutego, sobota — • „Awantura o Basię” (godz. 11.00) • „Przerażaczę” (godz. 16.00 i 20.00) • „Okup” (godz. 18.00 i 22.00).

9 lutego, niedziela — • „Awantura o Basię” (godz. 11.00) • „Przerażaczę” (godz. 16.00 i 20.00) • „Okup” (godz. 18.00).

10-12 lutego, poniedziałek — środa — • „Okup” (godz. 11.00 i 18.00) • „Przerażaczę” (godz. 16.00 i 20.00).



KUPON

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto.

Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



### BOGUTY PIANKI

• Samorząd gminy zaproponował dodatkowe formy pomocy materialnej policji, aby utrzymać Komisariat zagrożony likwidacją. Od kilku już lat Rada zrezygnowała z pobierania podatku od nieruchomości za budynek użytkowany przez policję. Gmina liczy także na obietnicę wojewody, że samorządy współfinansujące policję będą mogły liczyć na większe dotacje wojewódzkie na inne cele.

### GRAJEWO

• Szkoła Podstawowa nr 2, która jest rozbudowywana, otrzymała obietnicę pomocy ze strony przedstawicieli miejscowego biznesu. Zadeklarowali m.in. finansowy udział w inwestycji oraz zakupy sprzętu komputerowego. Jedna z firm już ofiarowała komputer dla biblioteki szkolnej.

• Mieszkańcy miasta nawet w „nowych” czasach uroczą obchodzą rocznicę wyzwolenia z rąk Niemców przez Armię Czerwoną. Obchody od kilku lat organizuje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Grajewskiej. W tym roku m.in. odbyło się składanie kwiatów pod Pomnikiem Niepodległości oraz rocznicowe spotkanie w Miejskim Domu Kultury.

### PRZYTUŁY

• Urząd Wojewódzki przygotowuje propozycje pomocy inwestycyjnej dla gminy, która ma wyjątkowe w województwie zapóźnienia w wodociągowaniu. W raporcie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Przytuły uzyskały zerowy wskaźnik dostępności bieżącej wody na wsiach. Zaległości w tej sferze szacowane są przez fachowców na 8 do 12 lat, a w dodatku są tereny geologicznie ubogie w wodę. Przy okazji spotkania wójta z przedstawicielami administracji wojewódzkiej omawiane były także problemy dróg i dostępności służby zdrowia.

### RAJGRÓD

• Nadleśnictwo Rajgród, z pomocą kół łowieckich, prowadzi zimą akcję dokarmiania licznych gatunków zwierząt. W lasach 6 gmin nadzorowanych przez Nadleśnictwo w ubiegłym roku służby leśne doliczyły się m.in. 500 jeleni, dwa razy tyle saren i dzików oraz około 350 łosi, które jednak nie korzystają nawet zimą z pokarmowej pomocy ludzi. Opieką leśnicy otoczyli także liczne gatunki ptaków, zimujących w kraju.

### ZAMBRÓW

• Z 11 do 15 wzrosła w mieście ilość sklepów, w których dopuszczony będzie handel alkoholem. Rada Miejska ponadto uchwaliła, że punkt sprzedaży trunków nie może być bliżej „obiektów ochronnych” (np. kościoły, szkoły, obiekty kulturalne i sportowe) niż 50 metrów po najkrótszej drodze dojścia. Poprzednio było 100 metrów w linii prostej.

### ZBÓJNA

• Mieszkańcy i władze gminy wystosowały protest przeciwko „rozdarcie” gminy między Łomżę i Kolno. Bezpośrednim impulsem było utworzenie w Kolnie ośrodka łomżyńskiej prokuratury, który przejął sprawy ze Zbójnej. Ponadto mieszkańców gminy obsługują Urząd Rejonowy, ZUS, sąd, straż pożarna w Łomży, a w Kolnie Urząd Skarbowy, Sanepid i KRUS. W dodatku niektórzy mieszkańcy muszą korzystać z opieki lekarskiej w szpitalu w Łomży, a inni w Kolnie. Społeczność gminy chciałaby pełnej „przynależności” do instytucji w stolicy województwa. Przytaczają przede wszystkim argumenty komunikacyjne: do Łomży bliżej, kursuje więcej autobusów, droga jest zimą lepiej utrzymywana. Domagają się uregulowania problemu już teraz, ale również z myślą o ewentualnym utworzeniu powiatu łomżyńskiego i kolneńskiego.





Małe dziewczynki oglądają posąg Apolla, którego intymną część ciała przykrywa listek.

– Trudno — mówi jedna — Będziemy musiały przyjść tutaj jesienią.

Z okazji Walentynek mąż przygotował obiad. Po podaniu pyta:

– Jak ci smakuje, kochanie?

– Sól jest znakomita. Szkoda tylko, że dodałeś do niej tak mało zupy.

– Słyszałem, że twój synek żeni się

z córką Kowalskich. Przecież od lat prowadzicie z nimi wojnę.

– Wreszcie się na nich zemścę!

– Babciu, czy to ty mówiłaś, że za zło trzeba odpłacać dobrem?

– Tak, dziecko.

– To daj mi na kino, bo właśnie zbiłem ci okulary.

– Bój się Boga: płaszcz, suknia, ponczochoy! Czy ty wiesz, do czego ty mnie doprowadzisz? — wyrzuci zdenerwowany mąż.

– Oczywiście, kochanie. Do stoiska z obuwem.

Piotruś zbił piłką szybę wystawową i natychmiast rzucił się do ucieczki, ale właściciel sklepu go złapał.

– Czy nie wiesz, że za szybę trzeba zapłacić?

– Wiem, proszę pana. Właśnie biegłem po pieniądze.

– Tato, kobiety są lepszymi kierownicami niż mężczyźni.

– Jak to stwierdziłeś?

– Mówiłeś, że z zaciągniętym hamulcem nie da się jechać, a mama jedzie.

Fryzjer dwukrotnie zaciął klienta przy goleniu. Chcąc jakoś odwrócić uwagę od tego niemiłego incydentu, postanowił zagaić rozmowę.

– Czy pan wcześniej był u nas?

– Nie, rękę straciłem podczas wojny.

– Panie doktorze, czy od kropli walerianowych można zająć w ciąży?

– To zależy tylko od zdrowia Waleriana.

Dowcipy nadesłali: **Robert Szczepny** (upominek) z Kupisk Starych, **Mateusz Cudny** z Łomży, **Katarzyna Bartnicka** z Łomży i **Karol Boguski** z Łomży. Dziękujemy i przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa!

...

FELIETON LATAJĄCY  
Złote łany

Dobra wiadomość dla jaroszy: podrożeje mięso. Zakąsać trzeba będzie chlebkiem. Ale chlebek też nie stanie.

Rząd, powodowany ogólną troską i presją PSL, przywrócił cło na zboża paszowe. Przy okazji wydało się, że nasze prężne, rodzinne rolnictwo nie potrafi wyprodukować ziarna, które nadawałoby się do celów konsumpcyjnych. To i tak niezłe. Byłoby gorzej, gdyby także świnie nie chciały tego żreć.

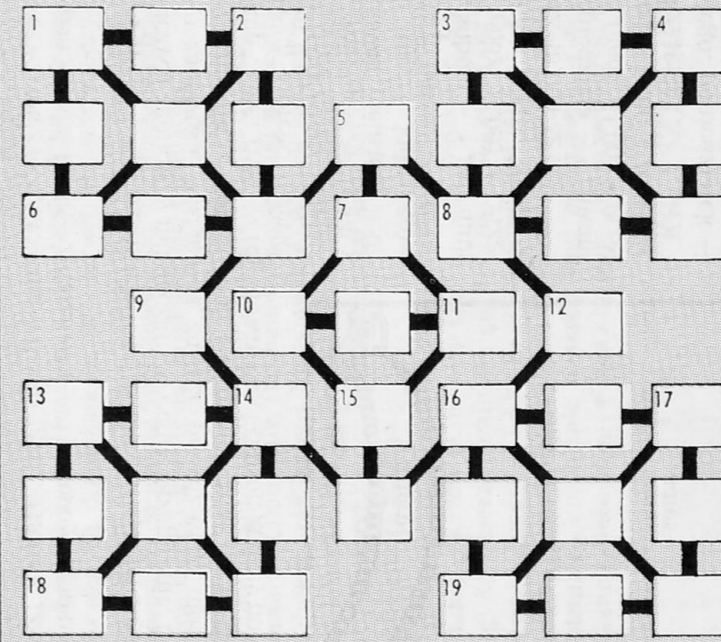
Wszystkiemu winien jest nasz paskudny klimat meteorologiczny — zupełne przeciwieństwo cudownego klimatu politycznego. Zawsze jest albo za mokro, albo za sucho. Klimat popsułi komuniści, bo wiem przez kilkadziesiąt lat swych rządów w Polsce Ludowej, mieli złe stosunki z Panem Bogiem, który czegoś widocznie nie lubił, gdy wieś rosła w siłę, a chłopcy żyli dostatniej.

Przed wojną, za rządów sanacji, pogoda sprzyjała rolnikom i Rzeczpospolita była czołowym eksporterem zboż dobrej jakości. Teraz pszenicę importujemy z Kanady, gdzie, jak wiadomo, panuje klimat śródziemnomorski, a złociste kłosa rosną, razem z bananami, na drzewach.

Jedynym sposobem przywrócenia w Polsce wysokich urodzajów jest zwycięstwo prawicy w najbliższych wyborach. Najlepiej byłoby, żeby w nowym rządzie Najjaśniejszej zasiadli sami biskupi i księża. Ci jednak, nieczuli na interes społeczny, złośliwie uchylają się od obejmowania stanowisk politycznych. Ha, trudno. Może wystarczy, aby władzę objęło ZChN i inni prawdziwi Polacy. Może pan poseł Lopuszański jako premier i pani senator Grzeszkowiak, jako prezydent, nie szczędząc modłów i datków na tacę, potrafią wywrzeć dostatecznie silną presję na Niebiosa i te, już przy najbliższych zniwach, sypną nam, jeśli nie manną, to przynajmniej zdrowym ziarnem. Bo wiem zboże ma podstawowe znaczenie nie tylko dla wyżywienia narodu, lecz także dla jego napojenia. Stanowi przecież pełnowartościowy surowiec do produkcji samogonu, tradycyjnego trunku sarmatów, bez którego nie przetrwaliby koszarowi zaborów, hitlerowskiej okupacji i stanu wojennego.

No i żeby był jeszcze urodzaj na drożdże.

WIESŁAW WENDERLICH



CZTEROKIERUNKOWA  
KRZYŻÓWKA SYLABOWA

**POZIOMO:** 1) państwo, kapelusze lub afera, 3) groźny szkodnik drzew owocowych, 6) jest pobierana w szkole, 8) starożytna stolica Kuszytów, 10) grządka kwiatowa, 13) gatunek literacki w klasycznej prozie arabskiej, 16) układ rubryki, spis, rejestr, 18) część wód morskich odciętych od morza przez mierzeję, 19) człowiek ułomny.

**PIONOWO:** 1) śniędz, 2) wiec, 3) na głowie monarchy, 4) pokerowy pojazd, 5) walczą na niej zapaśnicy, 13) ozdoba na rękę, 14) parowa, drukarska, rolnicza, dziewiarska, 15) senne widziadło, 16) kasza otrzymywana z bulw manioku, 17) obramowanie, obwódka.

**PRAWOSKOŃNIE:** 1) przerażenie ogarniające większą ilość ludzi, 3) ciało niebieskie z warkoczem, 5) stolica Bakrajmu, 7) „ojcowskie” miasto na Węgrzech, 9) rosyjskie imię kobiece, 10) oprawa obrazu, 13) imię ukochanej Janosika, 16) gatunek gryki.

**LEWOSKOŃNIE:** 2) operetka Dostala, 4) rzymskie bóstwo źródeł, 5) ozdoba ścienna, 7) atrybut praczki, 11) zaporą rzeczna, 12) miasto na pd. wybrzeżu Sri-Lanki, 14) imię Rodowicz, 17) mała kieszonkowa do świecenia. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400.

ROZWIĄZANIE  
KRZYŻÓWKI  
Z Nr. 2

**POZIOMO:** strąk, księżyc, harem, nałóg, obraza, karmel, zrzęda, płaksa, Laura, tęcza, lędźwie, huska, **PIONOWO:** ustawa, ożóg, schab, rurka, komnata, ósmak, Olza, różga, „Kapitał”, Darwin, akces, szala, lody.

Nagrody wylosowali: **Tadeusz Błoński** (Sokołów Podlaski), **Izabela Boćkowska** (Cietrzewki), **Marek Duchnowski** (Nowa Kubra), **Barbara Gołaszewska** (Łomża), **Barbara Leoszevska** (Łomża), **Alfreda Olejniczak** (Łomża), **Anna Siwik** (Kuzie), **Anna Wolek** (Łomża) i **Michał Zaręba** (Grajewo).

ROZWIĄZANIE  
KRZYŻÓWKI  
Z Nr. 3

**POZIOMO:** szkic, harmonia, marka, zona, szarawary, krab, doza, batalista, mina, Korea, legumina, twarz, **PIONOWO:** samosąd, kartacz, chałat, krętał, koszyk, wiśnia, resursa, brakarz, oficer, abażur, stolik, plakat

Nagrody wylosowali: **Tadeusz Godlewski** (Mały Płock), **Lucyna Kamont** (Kobyła), **Czesław Malec** (Zambrów), **Tomasz Nitkiewicz** (Wizna), **Dariusz Osuchowski** (Godlewo Wielkie), **Regina Pawlak** (Bronowo), **Andrzej Szabelski** (Szczuczyn), **Maria Walicka** (Łomża) i **Maria Zalewska** (Ciechanowiec).

Serdecznie gratulujemy, książki wysyłamy pocztą.